



PODAŻAJ



DROGA JEZUSA

**DROGA
JEZUSA**

DROGA JEZUSA

Ewangelia według Łukasza
przekład dynamiczny

LOGOS MEDIA
ISBN 978-83-63837-21-1

© **LOGOS MEDIA** 2013

 **Jezus.pl**

Informacja o przekładzie

Łukasz żył w pierwszym wieku naszej ery i pisał w języku greckim. Niniejsze tłumaczenie Ewangelii Łukasza opiera się na greckim tekście Novum Testamentum Graece, wyd. 27 i należy do tzw. przekładów dynamicznych. Koncentruje się nie tyle na dokładnym odzwierciedleniu oryginalnej formy gramatycznej i konstrukcji zdań, co na wiernym oddaniu sensu oryginału we współczesnym języku polskim. Dzięki takiemu podejściu przekaz Łukasza jest tak samo naturalny i zrozumiały dla współczesnych polskich czytelników, jak grecki oryginał był dla czytelników w pierwszym wieku.

Sprawdź, co ma do powiedzenia człowiek, który ok. 50 roku naszej ery został wyznawcą Jezusa, a następnie zebrał i spisał relacje naocznych świadków Jego życia, śmierci i zmartwychwstania. Jego opowieść – znana dziś jako Ewangelia Łukasza i będąca częścią Biblii – zmieniła życie milionów ludzi. Może zmienić także twoje!

Łukasz dedykuje swą relację Teofilowi, człowiekowi, który szukał prawdy i chciał lepiej poznać historię o Jezusie. Znamiennie jest to, że greckie imię „Teofil” znaczy „przyjaciel Boga”. Każdy czytelnik szukający prawdy i przyjaźni z Bogiem może więc odebrać tę dedykację osobiście. Mamy nadzieję, że właśnie tak ją przyjmiesz.

Czytając relację Łukasza usłyszysz Słowo Boga. Czy je przyjmiesz? Czy odpowiesz na nie? Czy pójdziesz drogą Jezusa? Modlimy się, aby właśnie tak się stało.

Niech Bóg cię błogosławi!

Wydawcy

„Postanowiłem zbadać te wydarzenia”

1¹⁻³ Szanowny Teofilu! Wielu ludzi starało się już opisać to, co się wśród nas wydarzyło. Czyniąc to, opierali się na relacjach naocznych świadków, którzy jako pierwsi przekazali innym Słowo Boga. Ja również postanowiłem zbadać wszystkie te wydarzenia i dokładnie je po kolei opisać. ⁴ Czytając moją relację, upewnierz się, że to, czego się wcześniej nauczyłeś, jest prawdą.

Zapowiedź narodzin Jana „Chrzciela”

⁵ Za czasów Heroda, króla Judei, żył pewien kapłan imieniem Zachariasz, należący do kapłańskiej grupy Abiasza. Elżbieta, jego żona, była potomkinią kapłana Aarona. ⁶ Oboje podobali się Bogu, ponieważ żyli zgodnie z jego przykazaniami. ⁷ Byli już w podeszłym wieku, ale nie mieli potomstwa, ponieważ Elżbieta nie mogła mieć dzieci.

⁸⁻⁹ Gdy grupa Zachariasza pełniła służbę w świątyni, zgodnie z tradycją postanowiono w drodze losowania wybrać tego, który wejdzie do świątyni i złoży Panu ofiarę z kadzidła. Los padł na Zachariasza. ¹⁰⁻¹¹ Gdy wszedł do świątyni, tłum ludzi modlił się na zewnątrz. Nagle, po prawej stronie ołtarza, na którym Zachariasz składał ofiarę z kadzidła, ukazał mu się anioł Pana. ¹² Widząc go, Zachariasz przeraził się, ¹³ lecz anioł powiedział: „Zachariaszu, nie bój się! Przyszedłem, aby ci powiedzieć, że Bóg wysłuchał twojej modlitwy. Elżbieta, twoja żona, urodzi ci syna, któremu dasz na imię Jan. ¹⁴ Jego narodziny przyniosą ogromną radość nie tylko tobie, ale także wielu innym ludziom. ¹⁵ Twój syn będzie się cieszył przychylnością Pana. Nie będzie pił alkoholu i już przed urodzeniem zostanie napełniony Duchem Świętym. ¹⁶ On sprawi, że wielu mieszkańców Izraela nawróci się do Pana, który jest ich Bogiem. ¹⁷ Będzie on miał tego samego ducha i tę samą moc, którą posiadał wielki prorok Eliasz. Poprzedzi on samego Pana, godząc rodziców z dziećmi i skła-

niając złych do posłuszeństwa Bogu. W ten sposób przygotowuje on ludzi na przyjście Pana”.¹⁸ „Ja i moja żona jesteśmy już starzy. Jak mogę się przekonać, że naprawdę będziemy mieli syna?” – zapytał Zachariasz.¹⁹ „Ja jestem Gabriel – odpowiedział anioł – i przebywam w obecności Boga. To on postać mnie, abym przekazał ci tę dobrą wiadomość.²⁰ Ty jednak nie uwierzyłeś mi, dlatego do czasu spełnienia się tej zapowiedzi, nie będziesz mógł mówić”.

²¹ Tymczasem ludzie, którzy na zewnątrz czekali na Zachariasza, dziwili się, że tak długo przebywa w świątyni.²² Gdy wreszcie wyszedł, nie był w stanie mówić. Po jego gestach poznali jednak, że zobaczył anioła.²³ Zachariasz pozostał tam do czasu zakończenia swojej kapłańskiej służby, a potem wrócił do domu.²⁴ Wkrótce jego żona zaszła w ciążę i przez pięć następných miesięcy nie wychodziła z domu.²⁵ „To wspaniały dar od Pana! – cieszyła się. – Teraz już ludzie nie będą wytykać mnie palcami!”.

Będzie on wielki i zostanie nazwany Synem Najwyższego Boga. A Pan Bóg da mu królewską władzę, jaką miał jego przodek, król Dawid. Będzie on wiecznym władcą Izraela, a jego królestwo nigdy się nie skończy!

Zapowiedź narodzin Jezusa

²⁶ Gdy Elżbieta była w szóstym miesiącu ciąży, Bóg posłał anioła Gabriela do miasta Nazaret w Galilei, ²⁷ do panny o imieniu Maria, która była zaręczona z Józefem, potomkiem króla Dawida. ²⁸ Anioł stanął przed Marią, pozdrowił ją i powiedział: „Pan okazał ci wielką przychyłność i czuwa nad tobą!”. ²⁹ Słyszając takie powitanie, Maria zaniepokoiła się i zaczęła się zastanawiać, co ono oznacza. ³⁰ Wtedy anioł powiedział do niej: „Mario, nie bój się! Zyskałaś wielką przychyłność Boga! ³¹ Wkrótce poczniesz i urodzisz syna, któremu dasz na imię Jezus. ³² Będzie on wielki i zostanie nazwany Synem Najwyższego Boga. A Pan Bóg da mu królewską władzę, jaką miał jego przodek, król Dawid. ³³ Będzie on wiecznym władcą Izraela, a jego królestwo nigdy się nie skończy!”. ³⁴ „Ale jak to się stanie? – pytała Maria. – Przecież jeszcze nie wyszłam za mąż!”. ³⁵ „Zstąpi na ciebie Duch Święty i ogarnie cię moc Najwyższego Boga – odpowiedział

anioł. – Dlatego dziecko, które się urodzi, będzie święte i zostanie nazwane Synem Boga. ³⁶ Elżbieta, twoja krewna, o której mówiono, że nie może mieć dzieci, sześć miesięcy temu również zaszła w ciążę, mimo podeszłego wieku. ³⁷ Dla Boga nie ma rzeczy niemożliwych!”. ³⁸ „Będę mu posłuszną! – opowiedziała Maria. – Niech się stanie to, co zapowiedziałeś”. Gdy to powiedziała, anioł odszedł.

Maria odwiedza Elżbietę

³⁹⁻⁴⁰ Po tym wydarzeniu, Maria w pośpiechu wyruszyła w podróż w góry Judei, do rodzinnego miasta Zachariasza. Gdy dotarła na miejsce, weszła do domu i przywitała się z Elżbietą. ⁴¹ Słyszając pozdrowienie Marii, Elżbieta poczuła, że poruszyło się w niej jej dziecko. Ona sama została zaś napełniona Duchem Świętym ⁴² i zawołała do Marii: „Jesteś najszczęśliwsza ze wszystkich kobiet! Szczęśliwe jest również twoje dziecko! ⁴³ Mnie zaś spotkał wielki zaszczyt, że odwiedzi-

ła mnie matka mojego Pana! ⁴⁴ Gdy usłyszałam twoje pozdrowienie, z radości poruszyło się we mnie dziecko! ⁴⁵ Zostałaś wyróżniona przez Pana, ponieważ uwierzyłaś, że uczyni to, co ci powiedział”.

Maria oddaje chwałę Bogu

⁴⁶⁻⁴⁷ Wtedy Maria powiedziała: „Cieszę się i z całego serca wielbię Pana – mojego Boga i Wybawcę! ⁴⁸ Pokornie mu służyłam, a on dostrzegł mnie. Dlatego od tej pory wszyscy ludzie będą mówić, że spotkało mnie wielkie szczęście. ⁴⁹ Wielki i święty Bóg dokonał w moim życiu wspaniałych rzeczy. ⁵⁰ On w każdym pokoleniu okazuje miłość tym, którzy mają dla niego respekt. ⁵¹ Ale objawia również swoją wielką moc! Usuwa tych, którzy są pewni siebie, ⁵² i pozbawia władzy panów tego świata. Wywyższa natomiast ludzi pokornych. ⁵³ Karmi głodnych, a bogatych odsyła z pustymi rękami. ⁵⁴⁻⁵⁵ On to obiecał Abrahamowi i jego potomkom, że będzie otaczać ich

swoją miłością. Dlatego postanowił pomóc Izraelowi, swojemu słudze”.

⁵⁶ Maria przebywała u Elżbiety jeszcze około trzech miesięcy, a potem wróciła do domu.

Narodzenie Jana „Chrzcziciela”

⁵⁷ Gdy nadszedł czas, Elżbieta urodziła syna. ⁵⁸ Krewni i znajomi, słysząc, że Bóg okazał jej tak wielką miłość, cieszyli się razem z nią. ⁵⁹ Ósmego dnia po urodzeniu, gdy przyszedł na uroczystość obrzezania, chcieli nadać chłopcu imię jego ojca, Zachariasza. ⁶⁰ Elżbieta jednak sprzeciwiła się: „Nie! Będzie miał na imię Jan!”. ⁶¹ „Jak to? Przecież w całej twojej rodzinie nikt nie nosi takiego imienia!” – odpowiedzieli. ⁶² I zapytali Zachariasza, ojca dziecka, jak pragnie dać mu na imię. ⁶³ On zaś poprosił o tabliczkę i – ku zdziwieniu zebranych – napisał na niej: „Chłopiec będzie miał na imię Jan”. ⁶⁴ I natychmiast odzyskał mowę, i zaczął wielbić Boga. ⁶⁵ Widząc to, znajo-

mi przestraszyli się, a wiadomość o tym zdarzeniu szybko rozeszła się po całych górach Judei.

⁶⁶Wszyscy, którzy o tym słyszeli, zastanawiali się nad tym wydarzeniem i pytali: „Kim będzie to dziecko, gdy dorośnie? Już teraz bowiem widać, że czuwa nad nim Bóg!”.

Zachariasz oddaje chwałę Bogu

⁶⁷Wtedy Zachariasz, jego ojciec, został napełniony Duchem Świętym i przemówił: ⁶⁸„Chwała Panu, Bogu Izraela, za to, że przychodzi, aby uratować swój naród! ⁶⁹⁻⁷⁰Zgodnie z tym, co już dawno temu obiecał przez swoich świętych proroków, posyła potężnego Wybawcę – potomka króla Dawida, swojego sługi. ⁷¹W ten sposób uratuje nas przed naszymi wrogami i wszystkimi, którzy nas nienawidzą. ⁷²On kocha nasz naród i dotrzymuje swojego świętego przymierza ⁷³i przysięgi, którą złożył Abrahamowi, naszemu przodkowi! ⁷⁴Bóg obiecał mu, że uwolni nas od wrogów i pozwoli nam, bez strachu, służyć mu

*Już niedługo wszyscy
zobaczymy światło z nieba.
Oświeci ono tych, którzy
żyją w ciemności i idą
na śmierć. Pokaże nam
również drogę do pokoju!*

⁷⁵ oraz prowadzić święte i dobre życie do końca naszych dni. ⁷⁶ Ty zaś, dziecko, zostaniesz prorokiem Najwyższego Boga. Pójdiesz przed Panem, przygotowując dla niego drogę. ⁷⁷⁻⁷⁹ Powiesz ludziom, że mogą zostać uratowani, bo Bóg zliłwał się nad nimi i pragnie przebaczyć im grzechy. Już niedługo wszyscy zobaczymy światło z nieba. Oświeci ono tych, którzy żyją w ciemności i idą na śmierć. Pokaże nam również drogę do pokoju!”.

⁸⁰ Mijał czas i chłopiec dorastał oraz rozwijał się duchowo. A zanim rozpoczął działalność w Izraelu, mieszkał na pustyni.

Narodzenie Jezusa

2

¹ W tym czasie cesarz August wydał dekret o powszechnym spisie ludności w całym państwie. ² Był to pierwszy spis przeprowadzony za panowania Kwiryniusza, gubernatora Syrii. ³ W związku ze spisem, wszyscy ludzie udawa-

li się do swoich rodzinnych miast. ⁴⁻⁵ W podróż wyruszył także Józef razem ze swoją narzeczoną Marią, która była już w zaawansowanej ciąży. Z Nazaretu w Galilei musieli dotrzeć do Betlejem w Judei, było to bowiem rodzinne miasto króla Dawida, a Józef pochodził z jego rodu. ⁶ Gdy dotarli na miejsce, nadszedł czas porodu ⁷ i Maria urodziła swojego pierwszego syna. W miejscowym zajeździe nie było już wolnych miejsc, więc zatrzymali się w stajni. Tam Maria owinęła Jezusa w pieluszki i położyła w żłobie.

⁸⁻⁹ Nocą, wśród pasterzy, którzy w tej okolicy pilnowali swoich owiec, pojawił się anioł Pana. Pasterze zobaczyli jasność pochodzącą od Boga i bardzo się przestraszyli. ¹⁰ Wtedy anioł powiedział do nich: „Nie bójcie się! Mam dla was radosną wiadomość! Dotyczy ona całego narodu. ¹¹ Dzisiaj w Betlejem, w rodzinnym mieście króla Dawida, narodził się Wybawca – Mesjasz i Pan. ¹² Gdy zobaczycie niemowlę owinięte w pieluszki i położone w żłobie, możecie być pewni, że to właśnie on”.

¹³ Nagle do anioła przyłączyło się mnóstwo innych aniołów, wielbiących Boga słowami: ¹⁴ „Chwała Bogu, który jest w niebie! On daje pokój tym, których kocha!”.

¹⁵ Gdy aniołowie wrócili do nieba, pasterze powiedzieli: „Chodźmy do Betlejem i zobaczmy to, co zapowiedział nam Pan. Sprawdźmy, co tam się wydarzyło!”. ¹⁶ I pobiegli do miasta, gdzie znaleźli Marię z Józefem oraz niemowlę położone w żłobie. ¹⁷ Gdy je zobaczyli, mówili wszystkim o tym, co usłyszeli o nim od anioła. ¹⁸ Ludzie słuchali ich z wielkim zdziwieniem. ¹⁹ Maria natomiast rozmyślała o tych wydarzeniach i zastanawiała się nad ich znaczeniem. ²⁰ Pasterze zaś wrócili do swoich owiec, wielbiąc Boga i oddając mu chwałę za to, że zobaczyli i usłyszeli to, co zapowiedział anioł.

Symeon i Anna rozpoznają w Jezusie Mesjasza

²¹ Po ośmiu dniach, podczas uroczystości obrzezania, nadano dziecku imię Jezus. Takie było bowiem polecenie anioła, przekazane Marii jeszcze przed poczęciem.

²² Gdy nadszedł czas wyznaczony przez Prawo Mojżesza, Józef i Maria zanieśli Jezusa do Jerozolimy, aby go powierzyć Panu. ²³ W Prawie tym napisano bowiem: „Každy pierwszy syn należy do Pana”. ²⁴ Chcieli również złożyć w świątyni stosowną ofiarę, którą – zgodnie z wymogami Prawa – mogła być para synogarlic lub dwa młode gołębie.

²⁵⁻²⁷ Tego dnia – prowadzony przez Ducha Świętego – przyszedł do świątyni niejaki Symeon, dobry i pobożny człowiek, który mieszkał w Jerozolimie i czekał na przyjście Wybawcy Izraela. Był on posłuszny Duchowi Świętemu i otrzymał od niego obietnicę, że jeszcze za swojego życia zobaczy Mesjasza, którego Pan przyśle na świat.

Gdy rodzice wnosili Jezusa do świątyni, aby powierzyć go Panu, ²⁸ Symeon wziął go na ręce i oddał chwałę Bogu, mówiąc: ²⁹ „Panie, dotrzymałeś obietnicy i teraz mogę już spokojnie umrzeć. ³⁰ Zobaczyłem bowiem Wybawcę, który ma uratować ³¹ ludzi z wszystkich narodów świata. ³² Dla Izraela będzie on powodem do dumy, dla pogan zaś – światłem, które wskaże im drogę!”.

³³ Słyszając te słowa, rodzice Jezusa dziwili się. ³⁴⁻³⁵ Symeon zaś powierzył ich opiece Boga, a potem – zwracając się do Marii, jego matki – powiedział: „Tu, w Izraelu, wielu ludzi sprzeciwi się twojemu synowi, ściągając na siebie nieszczęście. Inni jednak – dzięki niemu – podniosą się z upadku. Ciebie zaś spotka straszne cierpienie, a najskrytsze myśli wielu ludzi wyjdą na jaw”.

³⁶⁻³⁷ W świątyni była również prorokini Anna, córka Fanuela, potomka Asera. Po siedmiu latach małżeństwa została wdową, a obecnie była już w podeszłym wieku, miała bowiem osiemdzie-

*Zobaczyłem bowiem
Wybawcę, który ma
uratować ludzi z wszystkich
narodów świata.
Dla Izraela będzie on
powodem do dumy,
dla pogan zaś – światłem,
które wskaże im drogę!*

siąt cztery lata. Przez cały czas – dniem i nocą – nie opuszczała jednak świątyni. A modląc się i powstrzymując od jedzenia, oddawała chwałę Bogu. ³⁸Widząc małego Jezusa, podeszła do niego i zaczęła wielbić Boga. Tym zaś, którzy oczekiwali wyzwolenia Jerozolimy, mówiła, że nadszedł już Wybawca.

³⁹Gdy Józef i Maria spełnili wszystkie wymogi Prawa Pana, wrócili do Nazaretu, swojego rodzinnego miasta w Galilei. ⁴⁰Mijał czas i chłopiec dorastał. Rozwijał się i stawał się coraz mądrzejszy. Bóg zaś miał go w swojej opiece.

Jezus w domu Ojca

⁴¹Jego rodzice każdego roku udawali się do Jerozolimy na święto Paschy. ⁴²Gdy Jezus skończył dwanaście lat, jak zwykle wyruszyli w drogę. Tym razem jednak zabrali go ze sobą. ⁴³Po zakończeniu uroczystości, gdy wracali do domu, nie zauważyli, że chłopiec został w Jerozolimie.

⁴⁴Myśleli, że wędruje razem z ich grupą. Po całym dniu podróży zaczęli go jednak szukać wśród krewnych i znajomych. ⁴⁵Gdy go nie znaleźli, wrócili do Jerozolimy, aby go tam poszukiwać. ⁴⁶W końcu, po trzech dniach, znaleźli go w świątyni. Siedział wśród nauczycieli, słuchał ich i zadawał im pytania. ⁴⁷Wszyscy zaś, którzy go słuchali, byli zaskoczeni jego mądrością i tym, co mówił. ⁴⁸Widząc to, jego rodzice zdziwili się, a Maria powiedziała: „Synku, dlaczego nam to zrobiłeś? Byliśmy zrozpaczeni i wszędzie cię szukaliśmy!”. ⁴⁹„Czemu mnie szukaliście? – zapytał Jezus. – Nie wiedzieliście, że będę w domu mojego Ojca?”. ⁵⁰Oni jednak nie rozumieli tego, co im powiedział. ⁵¹Razem wyruszyli w drogę i wrócili do Nazaretu, a Jezus był im posłuszny. Jego matka zaś wiele rozmyślała o tym wszystkim. ⁵²Tymczasem Jezus dorastał i stawał się coraz mądrzejszy. Był lubiany przez ludzi, a Bóg miał go w swojej opiece.

„Chrzciel” przygotowuje drogę Jezusowi

3

¹ Był piętnasty rok panowania cezara Tyberiusza. W tym czasie Poncjusz Piłat był gubernatorem Judei, Herod Antypas – zarządcą Galilei, jego brat Filip – zarządcą Iturei i Trachonu, a Lizaniasz – zarządcą Abileny. ² Annasz i Kajfasz byli wtedy najwyższymi kapłanami Izraela. W tym czasie Bóg przemówił do Jana, syna Zachariasza. Dotychczas mieszkał on na pustyni, ³ teraz jednak wyruszył do ludzi mieszkających nad brzegami Jordanu. Mówił im, że jeśli okażą skruchę – na znak nawrócenia dając zanurzyć się w wodzie – Bóg przebaczy im grzechy.

⁴ Nadejście Jana było zapowiedziane przez proroka Izajasza. Setki lat wcześniej napisał on: „Na pustyni słyhać wołanie: «Przygotujcie drogę dla Pana! Wyrównajcie przed nim ścieżki! ⁵ Zasypcie doliny i usuńcie wzniesienia! Wyprostujcie zakręty i wyrównajcie wyboje! ⁶ A wtedy wszyscy ludzie zobaczą, że Bóg pragnie ich uratować!»”.

*Przygotujcie drogę dla
Pana! Wyrównajcie
przed nim ścieżki!
Zasypcie doliny i usuńcie
wzniesienia! Wyprostujcie
zakręty i wyrównajcie
wyboje! A wtedy wszyscy
ludzie zobaczą, że Bóg
pragnie ich uratować!*

⁷ Wokół Jana gromadziły się tłumy ludzi pragnących przyjąć chrzest. On jednak wołał do zebranych: „Przebiegłe żmije! Kto wam powiedział, jak uciec przed nadchodzącym sądem Boga?!

⁸ Najpierw zmieńcie wasze życie! Pokażcie, że naprawdę nawróciliście się do Boga! Nic wam nie pomoże przechwalanie się, że jesteście potomkami samego Abrahama. Zapewniam was, że nawet z tych kamieni Bóg może stworzyć jego potomków! ⁹ On przyłożył już siekierę do pnia. I każde drzewo, które nie wydaje owocu, zostanie ścięte i wrzucone w ogień”. ¹⁰ Tłumy pytały więc Jana: „Co w takim razie mamy robić?”. ¹¹ „Ten, kto ma dwa ubrania – odpowiadał Jan – niech da jedno biednemu. A ten, kto ma co jeść, niech się podzieli z głodnym”.

¹² Przychodzili do niego nawet poborcy podatków, których uważano za wielkich grzeszników. Również oni chcieli przyjąć chrzest. Pytali więc: „Nauczycielu, co mamy robić?”. ¹³ „Nie pobierajcie zawyżonych podatków!” – odpowiadał Jan.

*Ja zanurzam was w wodzie,
ale niebawem nadejdzie
ktoś potężniejszy ode mnie.
On zanurzy was w Duchu
Świętym i w ogniu.*

¹⁴ „A my? Co mamy robić?” – pytali żołnierze. „Nikogo bezpodstawnie nie oskarżajcie – odpowiedział im. – Od nikogo też nie wymuszajcie pieniędzy! Niech wam wystarczy wasz żółd!”.

¹⁵ Ludzie w napięciu oczekiwali na dalszy rozwój wydarzeń i zastanawiali się, czy Jan nie jest zapowiedzianym przez proroków Mesjaszem. ¹⁶ On jednak oświadczył: „Ja zanurzam was w wodzie, ale niebawem nadejdzie ktoś potężniejszy ode mnie. On zanurzy was w Duchu Świętym i w ogniu. Ja nie zasługuję nawet na to, aby rozwiązywać mu sznurowadła! ¹⁷ On oddzieli plewy od ziarna. Ziarno zbierze do magazynu, a plewy wrzuci do ognia, który nigdy nie zgaśnie”.

¹⁸ Jan kierował do ludzi także wiele innych ostrzeżeń. Ale przekazywał im również dobrą wiadomość o tym, że Bóg chce ich ratować. ¹⁹ Potępił natomiast Heroda Antypasa, rzymskiego zarządcę, za to, że ożenił się z Herodiadą – żoną swojego brata. Krytykował go także za inne złe

czyny. ²⁰ W późniejszym czasie Herod aresztował Jana, popełniając w ten sposób kolejny poważny grzech.

Ukochany Syn Boga!

²¹ Pewnego dnia, wśród ludzi, którzy przyjmowali chrzest, znalazł się Jezus. On także został ochrzczony. A gdy się modlił, nagle otworzyło się niebo ²² i zstąpił na niego Duch Święty, wyglądający jak gołębica. Wtedy z nieba rozległ się głos: „Jesteś moim ukochanym Synem i sprawiasz mi radość!”.

²³ Jezus, rozpoczynając publiczną działalność, miał około trzydziestu lat. Uważano go za syna Józefa. Jego przodkami byli: Heli, ²⁴ Mattat, Lewi, Melchi, Jannaj, Józef, ²⁵ Matatiasz, Amos, Nahum, Chesli, Naggaj, ²⁶ Maat, Matatiasz, Semea, Josech, Joda, ²⁷ Jan, Resa, Zorobabel, Salatiel, Neri, ²⁸ Melchi, Addi, Kosam, Elmadan, Her, ²⁹ Jezus, Eliezer, Jorim, Mattat, Lewi, ³⁰ Symeon,

Juda, Józef, Jonam, Eliakim, ³¹ Meleasz, Menna, Mattat, Natan, król Dawid, ³² Jesse, Jobed, Booz, Sala, Naasson, ³³ Aminadab, Admin, Arni, Ezrom, Fares, Juda, ³⁴ Jakub, Izaak, Abraham, Tare, Nachor, ³⁵ Seruch, Ragau, Falek, Eber, Sala, ³⁶ Kainam, Arfaksad, Sem, Noe, Lamech, ³⁷ Matusala, Henoch, Jaret, Maleleel, Kainam, ³⁸ Enos, Set i Adam, stworzony przez Boga.

Jezus poddany próbie

4 ¹ Gdy Jezus wrócił znan z Jordanu, Duch Święty, który w nim przebywał, zaprowadził go na pustynię. ² Jezus spędził tam czterdzieści dni, poddawany próbie przez diabła. Przez cały ten czas nic nie jadł, aż w końcu poczuł głód. ³ Wtedy diabeł powiedział do niego: „Jeśli naprawdę jesteś Synem Boga, powiedz temu kamieniowi, żeby zamienił się w chleb”. ⁴ „Pismo mówi: «Do życia człowiek potrzebuje nie tylko chleba»” – odpowiedział Jezus.

⁵ Wtedy diabeł w jednej chwili pokazał mu wszystkie królestwa świata. ⁶⁻⁷ „Dam ci władzę nad nimi oraz całe ich bogactwo, jeśli oddasz mi pokłon – zaproponował. – Wszystko to należy bowiem do mnie i mogę to przekazać, komu chcę”. ⁸ „Pismo mówi: «Tylko Panu, twojemu Bogu, oddawaj pokłon i cześć!»” – odpowiedział Jezus.

⁹ Wtedy diabeł zaprowadził Jezusa do Jerozolimy. Postawił go na dachu świątyni i powiedział: „Jeśli naprawdę jesteś Synem Boga, skocz w dół! ¹⁰ Pismo mówi przecież: «Bóg nakaże swoim aniołom, aby cię chroniły. ¹¹ I będą cię nosić na rękach, abyś nie zranił stopy o kamień»”. ¹² „Pismo mówi też: «Nie wystawiaj Boga na próbę!»” – odpowiedział Jezus. ¹³ Diabeł, widząc, że Jezus stawia mu opór, na pewien czas zostawił go w spokoju.

Sprzeciw mieszkańców Nazaretu

¹⁴⁻¹⁵ Jezus, obdarzony przez Ducha Świętego wielką mocą, wrócił do Galilei. Często przemawiał

w synagogach i wkrótce stał się znany w całej okolicy. Wszyscy ludzie darzyli go wielkim uznaniem.

¹⁶ Gdy przybył do Nazaretu, swojego rodzinnego miasta, jak zwykle w szabat, poszedł do synagogi. A gdy wstał, aby odczytać Pismo, ¹⁷ podano mu księgę proroka Izajasza. On otworzył ją i odczytał następujący fragment: ¹⁸ „Duch Pana kieruje mną i wybrał mnie, abym przekazał biednym dobrą wiadomość. Posłał mnie, abym ogłosił więźniom, że będą wolni, niewidomym – że odzyskają wzrok, a skrzywdzonym – że ich problemy się skończą. ¹⁹ Mam ogłosić ludziom, że nadszedł czas, w którym Bóg okaże im swoją łaskę!”.

²⁰ Po odczytaniu tego fragmentu zamknął księgę, oddał ją słudze i usiadł, ale wszyscy obecni w synagodze wciąż patrzyli na niego. ²¹ Wtedy powiedział: „Proroctwo, które usłyszeliście, właśnie się spełniło!”. ²² Słuchający byli pod wrażeniem

*Duch Pana kieruje mną
i wybrał mnie, abym przekazał
biednym dobrą wiadomość.
Posłał mnie, abym ogłosił
więźniom, że będą wolni,
niewidomym – że odzyskają
wzrok, a skrzywdzonym – że
ich problemy się skończą.
Mam ogłosić ludziom, że
nadszedł czas, w którym Bóg
okaże im swoją łaskę!*

jego słów i dziwili się, że przemawia w tak niezwykły sposób. Mówili jednak: „Przecież to jeden z nas. Znamy nawet jego ojca, Józefa!”.²³ Wtedy Jezus powiedział: „Pewnie przypomnicie mi przyślowie: «Lekarzu, wylecz samego siebie!» i powiecie: «Słyszeliśmy, że dokonałeś w Kafarnaum wspaniałych cudów. Teraz uczyni coś podobnego także tutaj, w swoich rodzinnych stronach». ²⁴ Zapewniam was, że żaden z proroków nie cieszył się uznaniem w swoich rodzinnych stronach.²⁵ W czasach proroka Eliasza, gdy panował głód, przez trzy i pół roku nie spadła na ziemię ani jedna kropla deszczu. Wiele wdów, żyjących wtedy w Izraelu, potrzebowało pomocy.²⁶ Eliaz nie został jednak posłany do żadnej z nich. Pomógł natomiast wdowie z Sarepty w Sydonie.²⁷ Podobnie było za czasów proroka Elizeusza. W Izraelu było wówczas wielu trędowatych, którzy potrzebowali pomocy, on jednak uzdrowił Naamana, człowieka z Syrii!”.

²⁸ Słyszając to, wszyscy obecni w synagodze wpadli

w gniew. ²⁹ Zerwali się z miejsc i wywlekli Jezusa z miasta. Następnie zaciągnęli go na zbocze góry, na której było zbudowane ich miasto. Chcieli go bowiem strącić w dół. ³⁰ On jednak przeszedł przez sam środek tłumu i spokojnie oddalił się.

Jezus okazuje władzę nad złymi duchami

³¹ Stamtąd udał się do miasta Kafarnaum w Galilei i w szabat zaczął nauczać jego mieszkańców.

³² Ludzie byli zachwyceni jego nauką, bo widzieli, że jego słowa mają wielką moc.

³³ W tamtejszej synagodze pojawił się też człowiek, który był zniewolony przez złego ducha. Zaczął krzyknąć: ³⁴ „Czego od nas chcesz, Jezusie z Nazaretu?! Przyszedłeś, aby nas zniszczyć? Dobrze wiem, kim jesteś! Świętym Synem Boga!”. ³⁵ „Milcz i wyjdź z niego!” – rozkazał Jezus duchowi. Wtedy demon rzucił człowieka na ziemię i wyszedł z niego, nie wyrządzając mu żadnej krzywdy. ³⁶ Ludzie, którzy to widzieli, byli poru-

szeni. „Jego słowa mają wielką moc! – mówili. – Słuchają go nawet złe duchy. Gdy on rozkaże im opuścić człowieka, robią to!”. ³⁷ I wieść o Jezusie rozchodziła się po całej okolicy.

Jezus uzdrawia chorych

³⁸ Jezus wyszedł z synagogi i udał się do domu Szymona. Teściowa Szymona miała akurat bardzo wysoką gorączkę. Jej bliscy prosili więc Jezusa, aby jej pomógł. ³⁹ Wtedy on stanął nad nią i rozkazał gorączce, aby ustąpiła. Temperatura spadła, a teściowa od razu wstała i przygotowała im posiłek.

⁴⁰ Wieczorem wszyscy mieszkańcy miasta, którzy mieli w rodzinie jakichś chorych, przyprowadzili ich do Jezusa. On zaś kładł na nich ręce i uzdrawiał ich z różnych dolegliwości. ⁴¹ Z wielu ludzi wychodziły też demony, wołając: „Jesteś Synem Boga!”. Jezus jednak zabraniał im tego, ponieważ wiedzieli, że jest Mesjaszem.

Jego słowa mają wielką moc! Słuchają go nawet złe duchy. Gdy on rozkaże im opuścić człowieka, robią to!

⁴² Następnego dnia, wczesnym rankiem, Jezus odszedł stamtąd i zatrzymał się w cichym, ustronnym miejscu. Tymczasem ludzie wszędzie go szukali. W końcu, gdy już go znaleźli, nie chcieli mu pozwolić, aby opuścił Kafarnaum. ⁴³ On jednak odpowiedział im: „Muszę odwiedzić także inne miasta, aby przekazać ich mieszkańcom dobrą wiadomość o królestwie Boga. Właśnie po to zostałem posłany!”. ⁴⁴ I wędrując po całej Judei, przemawiał w synagogach.

*Przyjacielu, przebaczam
ci twoje grzechy!*

Jezus powołuje pierwszych uczniów

5 ¹ Pewnego razu głosił słowo Boga nad jeziorem Genezaret. Dokoła niego panował ogromny ścisk, gdyż wszyscy chcieli go dobrze słyszeć. ² Nagle Jezus zauważył przy brzegu dwie łodzie, należące do rybaków, którzy akurat płukali sieci. ³ Wszedł do jednej z nich i poprosił jej właściciela, niejakiego Szymona, aby ją trochę odepchnął od brzegu. Potem usiadł i z łodzi przemawiał do ludzi zebranych na brzegu.

⁴ Gdy skończył, powiedział do Szymona: „Teraz wyptnij na jezioro i zarzućcie tam sieci!”. ⁵ „Mistrzu! – odpowiedział Szymon. – Całą noc ciężko pracowaliśmy i niczego nie złowiliśmy. Skoro jednak prosisz o to, zarzuć sieci”. ⁶ Gdy to uczynili, okazało się, że ich sieci są tak pełne, że zaczynają się rwać. ⁷ Poprosili więc o pomoc współników z drugiej łodzi. Gdy tamci podплыli, napełnili rybami obie łodzie, tak że prawie się zanurzały. ⁸ Widząc to, Szymon Piotr padł przed Jezusem na kolana i powiedział: „Panie, odejź stąd! Jestem zbyt wielkim grzesznikiem, aby z tobą przebywać”. ⁹⁻¹⁰ Był bowiem zaskoczony ogromną ilością złowionych ryb. Tak samo zareagowali jego współnicy: Jakub i Jan, synowie niejakiego Zebedeusza. Jezus jednak odpowiedział Szymonowi: „Niczego się nie bój! Od teraz będziesz łowił ludzi!”. ¹¹ Gdy wyciągnęli łodzie na brzeg, zostawili wszystko i poszli z Jezusem.

Uzdrowienie z trądu

¹² Będąc w pewnym mieście, Jezus natknął się na człowieka, którego ciało było w całości pokryte trądem. Gdy zobaczył on Jezusa, padł przed nim na twarz i prosił: „Panie! Wiem, że gdybyś zechciał, mógłbyś mnie uzdrowić!”. ¹³ Wtedy Jezus dotknął go i powiedział: „Chcę! Jesteś już zdrowy!”. I natychmiast trąd zniknął. ¹⁴ Jezus zaś polecił mu, aby nikomu nie mówił o swoim uzdrowieniu. „Najpierw idź do kapłana! – powiedział. – Niech cię zbada i potwierdzi, że jesteś już zdrowy. Złóż też ofiarę, której Prawo Mojżesza wymaga od uzdrowionych z trądu. W ten sposób ludzie zobaczą, że jesteś zdrowy”.

¹⁵ Wiadomość o cudach Jezusa rozchodziła się bardzo szybko. Dlatego przychodziły do niego wielkie tłumy ludzi. Wszyscy bowiem chcieli usłyszeć jego naukę oraz zostać uzdrowieni ze swoich chorób. ¹⁶ Jezus zaś często oddalał się od tłumów i szukał cichych, ustronnych miejsc, aby móc się w spokoju modlić.

Uzdrowienie sparaliżowanego

¹⁷ Pewnego dnia, gdy Jezus nauczał, usiedli przy nim faryzeusze i znawcy Prawa Mojżesza, którzy przybyli z wielu miejscowości Galilei i Judei, a także z Jerozolimy. Jezus zaś uzdrawiał ludzi dzięki mocy, którą otrzymał od Pana. ¹⁸⁻¹⁹ Jacyś mężczyźni przynieśli nawet na noszach sparaliżowanego, ale nie mogli się dostać z nim przed Jezusa, bo wokół niego było wielu ludzi i panował ogromny ścisk. Weszli więc na taras domu, rozebrali fragment dachu i spuścili chorego wraz z noszami w dół, tuż przed Jezusa. ²⁰ Widząc ich wiarę, Jezus powiedział do sparaliżowanego: „Przyjacielu, przebaczam ci twoje grzechy!”.

²¹ Słyszając to, znawcy Pisma oraz faryzeusze zaczęli mówić między sobą: „Ten człowiek obraża Boga! Za kogo on się uważa?! Tylko Bóg może przebaczać grzechy!”. ²² Wtedy Jezus, znając ich myśli, zapytał: „Nad czym się tak zastanawiacie? ²³ Jak myślicie, czy łatwiej jest powiedzieć sparaliżowanemu: «Przebaczam ci twoje grzechy!»,

Lekarz potrzebny jest chorym, a nie zdrowym! Ja przyszedłem do tych, którzy wiedzą, że są grzesznikami i potrzebują nawrócenia. Nie zaś, do tych, którzy uważają się za dobrych ludzi.

czy «Wstań i chodź!»? ²⁴ Zaraz zobaczycie, że na prawdę mogę przebaczać ludziom grzechy”. Następnie powiedział do sparaliżowanego: „Wstań, podnieś swoje nosze i idź do domu!”. ²⁵ Wtedy chory, na oczach wszystkich ludzi, wstał, podniósł nosze i odszedł do domu, oddając chwałę Bogu. ²⁶ Ludzie byli poruszeni tym, co zobaczyli, i oni także wielbili Boga. Z przerażeniem mówili: „Byliśmy dziś świadkami wielkiego cudu!”.

Lewi zostaje uczniem Jezusa

²⁷ Wracając stamtąd, Jezus przechodził obok miejsca, w którym pracował niejaki Lewi, poborca podatków. „Chodź ze mną!” – powiedział Jezus do Lewiego. ²⁸ On zaś natychmiast wstał, zostawił wszystko i poszedł z nim.

²⁹ Wkrótce po tym, Lewi wyprawił w swoim domu wielkie przyjęcie na cześć Jezusa. Wśród zaproszonych gości było wielu poborców podatków, których ludzie uważali za wielkich grzeszników.

³⁰ Faryzeusze i popierający ich znawcy Pisma wyrażali z tego powodu niezadowolenie. „Dlaczego siadacie do stołu z poborcami podatków i innymi grzesznikami?” – pytali uczniów Jezusa. ³¹ Wtedy on sam odpowiedział im: „Lekarz potrzebny jest chorym, a nie zdrowym!” ³² Ja przyszedłem do tych, którzy wiedzą, że są grzesznikami i potrzebują nawrócenia. Nie zaś, do tych, którzy uważają się za dobrych ludzi”.

Odpowiedź na krytykę faryzeuszy

³³ Wtedy oni skrytykowali go, mówiąc: „Uczniowie Jana oraz uczniowie faryzeuszy często powstrzymują się od jedzenia i poświęcają wiele czasu na modlitwę. Twoi uczniowie nie powstrzymują się jednak od jedzenia i picia”. ³⁴ Słyszając to, Jezus zapytał ich: „Czy podczas wesela można wymagać od gości, aby będąc z panem młodym powstrzymywali się od jedzenia?” ³⁵ Przyjdzie jednak czas, gdy nie będzie z nimi pana młodego. Wtedy będą tak postępować”. ³⁶ Wyjaśnił im to

również za pomocą następujących przykładów: „Nikt nie odcina części nowego ubrania, aby zrobić z niej łata do starego. W ten sposób zniszczyłby przecież nowe ubranie, a łata i tak nie pasowałaby do starego.³⁷ Nikt też nie wlewa młodego wina do starych bukłaków. Przecież stare bukłaki popękałyby, a wino rozlałoby się.³⁸ Młode wino wlewa się do nowych bukłaków.³⁹ Człowiek, który posmakuje starego wina, nie chce już pić młodego, mówi bowiem: «Stare wino jest naprawdę dobre»”.

Jezus ma władzę nad świętem szabatu

6¹⁻² Pewnego razu, wędrując przez pole, uczniowie Jezusa zrywali kłosa, wykruszali je w dłoniach i jedli ziarno. Zobaczyli to jacyś faryzeusze. A że było to święto szabatu, zapytali: „Dlaczego robicie coś, co jest zabronione w szabat?”.³ Jezus odpowiedział im: „Czy nie czytaliście, co zrobił król Dawid, gdy on sam i jego ludzie poczuli głód?⁴ Wszedł do świątyni i wziął

z niej chleb poświęcony Panu, który wolno było jeść tylko kapłanom. Następnie jadł go i dał do jedzenia innym”.⁵ Po tych słowach Jezus otwarcie oświadczył im: „Tak, mam władzę nad świętem szabatu!”.

⁶ Innym razem, również w święto szabatu, Jezus wszedł do synagogi i nauczał. A był tam człowiek, który miał sparaliżowaną prawą rękę.⁷ Znaczący Pisma oraz faryzeusze obserwowali Jezusa. Gdyby bowiem uzdrowił tego człowieka w szabat, mogliby go oskarżyć o łamanie Prawa.⁸ On jednak znał ich plany, dlatego powiedział do chorego: „Wstań i wyjdź na środek!”. Gdy ten podszedł,⁹ Jezus zapytał ich: „Czy w święto szabatu należy czynić dobro, czy zło? Czy w tym dniu powinno się ratować ludzi, czy raczej pozwolić im zginąć?”.¹⁰ Powiedziawszy to, spojrzął na zebranych, a potem zwrócił się do chorego: „Wyciągnij rękę!”. Chory wyciągnął rękę, a ona natychmiast stała się zdrowa.¹¹ Widząc to, faryzeusze i znaczący Pisma wpadli w gniew i zaczęli

się razem zastanawiać, jak mogliby się zemścić na Jezusie.

Wybór apostołów

¹² Następnie Jezus wszedł na wzgórze i spędził tam całą noc, modląc się do Boga. ¹³ Rano zwołał swoich uczniów i wybrał spośród nich dwunastu, których nazwał apostołami: ¹⁴ Szymona, któremu nadał imię Piotr, Andrzeja – jego brata, Jakuba, Jana, Filipa, Bartłomieja, ¹⁵ Mateusza, Tomasza, Jakuba – syna Alfeusza, Szymona – zwanego „Radykałem”, Judę – syna Jakuba ¹⁶ oraz Judasza „Iskariotę”, który go później zdradził.

¹⁷ Wszyscy razem zeszli ze wzgórza i zatrzymali się na pobliskiej równinie. Przyszło tam również wielu pozostałych uczniów Jezusa oraz tłumy ludzi z całej Judei, z Jerozolimy, a nawet znad morza – z Tyru i Sydonu. ¹⁸ Ludzie ci chcieli posłuchać go oraz zostać uzdrowieni ze swoich chorób. Ci, któ-

*Postępujcie z ludźmi tak,
jak chcielibyście, aby oni
postępowali z wami.*

rzy byli dręczeni przez złe duchy, byli uzdrawiani,
¹⁹ wielu zaś chciało go chociaż dotknąć, bo miał
w sobie moc przywracającą wszystkim zdrowie.

Słowa zachęty i ostrzeżenia

²⁰ Wtedy Jezus, patrząc na swoich uczniów, powiedział: „Spotkało was wielkie szczęście, chociaż teraz żyjecie w biedzie. Do was należy jednak królestwo Boga! ²¹ Tak, Bóg obdarzył was szczęściem, chociaż teraz głodujecie. Będziecie jednak syci! Spotkało was szczęście, chociaż teraz płaczecie. W przyszłości jednak będziecie się śmiać! ²² Macie szczęście, mimo że z mojego powodu spotka was nienawiść, odrzucenie, zniewaga i poniżenie. ²³ Gdy to się stanie, ciescie się i skaczcie z radości, w niebie czeka was bowiem wielka nagroda! Przodkowie waszych przeciwników w taki sam sposób prześladowali kiedyś proroków Boga.

*Dlaczego dostrzegasz rzęsę
w oku innego człowieka,
a w swoim własnym oku nie
zauważasz nawet deski?*

²⁴ Wy, bogaci, jesteście jednak w wielkim niebezpieczeństwie! Wasz obecny dobrobyt to wszystko, co macie. ²⁵ Teraz jesteście syci, ale grozi wam wielkie niebezpieczeństwo! Będziecie cierpieć głód! Teraz dobrze się bawicie, ale będziecie się smucić i płakać! ²⁶ Jesteście chwaleni przez wszystkich ludzi, ale grozi wam ogromne niebezpieczeństwo! Ich przodkowie w podobny sposób zachwalali bowiem fałszywych proroków.

Postawa wobec innych ludzi

²⁷ A teraz mówię do wszystkich, którzy mnie słuchacie: Kochajcie swoich wrogów i bądźcie dobrzy dla tych, którzy was nienawidzą. ²⁸ Życzcie pomyślności tym, którzy pragną waszego nieszczęścia, i módlcie się za tych, którzy źle o was mówią. ²⁹ Jeśli ktoś uderzy cię w policzek, nastaw mu drugi. A jeśli ktoś zabierze ci płaszcz, nie powstrzymuj go, gdy będzie chciał ci zabrać także koszulę. ³⁰ Jeśli ktoś cię o coś prosi, daj mu to, a jeśli coś ci zabierze, nie domagaj się zwrotu.

³¹ Postępujcie z ludźmi tak, jak chcielibyście, aby oni postępowali z wami.

³² Czy zastługujecie na nagrodę, dlatego że okazujecie miłość tym, którzy was kochają? Przecież nawet grzesznicy okazują miłość tym, którzy ich kochają! ³³ Czy Bóg ma was nagrodzić za to, że jesteście dobrzy dla tych, którzy są dobrzy dla was? Przecież tak samo postępują grzesznicy!

³⁴ A może spodziewacie się nagrody za to, że pożyczacie pieniądze tym, którzy zawsze oddają? Przecież nawet grzesznicy pożyczają sobie nawzajem pieniądze, jeśli mają pewność, że odzyskają całą kwotę! ³⁵ Wy postępujcie inaczej! Kochajcie swoich wrogów i bądźcie dla nich dobrzy! Pożyczajcie potrzebującym, nawet jeśli wiecie, że możecie nie odzyskać pieniędzy. Czyniąc to, zachowacie się tak, jak przystało na dzieci Najwyższego Boga i zdobędziecie wielką nagrodę! On jest dobry dla wszystkich ludzi, także dla niewdzięcznych i złych. ³⁶ Kochajcie więc innych tak, jak kocha ich wasz Ojciec!

³⁷ Nie osądzajcie i nie potępiajcie innych ludzi, a sami nie zostaniecie osądzeni i potępieni. Przebaczajcie, a wasze winy również zostaną przebaczone. ³⁸ Dawajcie, a sami również zostaniecie bardzo hojnie obdarowani. Bóg potraktuje was w taki sposób, w jaki wy traktujecie innych ludzi”.

³⁹ Nauczając, Jezus postęgiwał się przykładami. „Czy niewidomy może prowadzić niewidomego? – pytał. – Przecież obaj wpadliby w dół! ⁴⁰ Czy uczeń przewyższa swojego nauczyciela? Nie, ale pilnie ucząc się, w końcu stanie się taki jak on. ⁴¹ Dlaczego dostrzegasz rzęsę w oku innego człowieka, a w swoim własnym oku nie zauważasz nawet deski? ⁴² Czy możesz powiedzieć: «Hej, przyjacielu! Coś ci wpadło do oka! Pozwól, że ci to wyciągnę!», a jednocześnie nie widzieć deski tkwiącej w twoim oku? Obłudniku! Najpierw usuń deskę ze swojego własnego oka, a wtedy będziesz na tyle dobrze widzieć, aby pomóc drugiemu.

Dobre i złe owoce

⁴³ Dobre drzewo nie może wydawać złych owoców, a złe drzewo nie może wydawać dobrych owoców. ⁴⁴ Każde drzewo można rozpoznać po jego owocach. Fig i winogron nie zbiera się przecież z dzikich krzaków! ⁴⁵ Podobnie jest z ludźmi – dobry człowiek postępuje dobrze, ponieważ ma w sobie dobro. Zły postępuje źle, bo ma w sobie zło. Nawet słowa wypowiedane przez człowieka pokazują, co kryje się w jego sercu.

Dobry i zły fundament

⁴⁶ Dlaczego nazywacie mnie swoim Panem, a nie postępujecie według tego, co mówię? ⁴⁷⁻⁴⁸ Każdy, kto przychodzi, aby mnie słuchać, a potem wprowadza moje słowa w życie, jest podobny do człowieka, który wykopał głęboki dół, położył solidny fundament, a na nim postawił swój dom. Potem, gdy przyszła powódź i w jego dom uderzyła wielka fala wody, nie wyrządziła mu żadnej szkody, ponieważ był dobrze zbudowany.

⁴⁹Ten zaś, kto słucha mnie, ale nie postępuje według tego, co mówię, jest podobny do człowieka, który zbudował swój dom na piasku, bez fundamentu. Gdy nadeszła fala, dom ten całkowicie się zawalił”.

Uzdrowienie sługi rzymskiego dowódcy

7

¹ Gdy Jezus skończył nauczać tych, którzy go słuchali, wrócił do Kafarnaum.

² W tym czasie sługa pewnego rzymskiego dowódcy, który był bardzo przez niego ceniony, poważnie zachorował i był bliski śmierci. ³ Gdy dowódca usłyszał, czego dokonuje Jezus, wysłał do niego kilku żydowskich przywódców z prośbą, aby przyszedł uzdrowić jego sługę.

⁴ Gdy przyszli do Jezusa, szczerze prosili go o pomoc, mówiąc: „Ten człowiek zasługuje na to.

⁵ On naprawdę kocha nasz naród. Sfinansował nawet budowę naszej synagogi!”. ⁶⁻⁷ Jezus poszedł z nimi, ale zanim dotarł do domu dowódcy,

ten – poprzez swoich przyjaciół – przekazał mu następującą wiadomość: „Panie, nie zadawaj sobie trudu! Nie zasługuję na to, aby gościć cię w moim domu lub osobiście z tobą rozmawiać. Dlatego posyłam wiadomość przez przyjaciół. Wiem, że możesz uzdrowić mojego sługę po prostu wydając polecenie. ⁸ Jako żołnierz mam nad sobą przełożonych, a pod sobą – podwładnych. Gdy któremuś z nich wydaję rozkaz: «Idź!», on idzie, gdy mówię: «Przyjdź do mnie!», przychodzi. A gdy do mojego sługi mówię: «Zrób to!», wykonuje to, co mu poleciłem”. ⁹ Słyszając to, Jezus zdziwił się, a zwracając się do otaczających go ludzi powiedział: „Nawet w Izraelu nie spotkałem człowieka, który by mi tak bardzo ufał!”. ¹⁰ Gdy wysłannicy wrócili do domu dowódcy, sługa był już zupełnie zdrowy.

Jezus przywraca do życia syna wdowy

¹¹ Wkrótce potem Jezus udał się do miasta Nain. Razem z nim szli uczniowie oraz tłum ludzi.

¹² Gdy był już blisko bramy miasta, natknął się na orszak pogrzebowy. Z miasta wynoszono akurata ciała jedyne go syna pewnej wdowy. Matce zmarłego towarzyszył wielki tłum ludzi. ¹³ Widząc tę kobietę, Pan wzruszył się i powiedział do niej: „Nie płacz!”. ¹⁴ Następnie podszedł do zmarłego i dotknął trumny. Wtedy ci, którzy ją nieśli, zatrzymali się. „Młody człowieku, wstań!” – powiedział Jezus. ¹⁵ Nagle zmarły usiadł i zaczął mówić, a Jezus zaprowadził go do matki. ¹⁶ Wszyscy ludzie byli przerażeni. Oddawali chwałę Bogu, mówiąc: „Bóg zatroszczył się o swój naród i posłał do nas wielkiego proroka!”. ¹⁷ Wiadomość o tym, czego dokonał Jezus, rozeszła się po całej Judei i po całej okolicy.

Pytanie „Chrzcziciela”

¹⁸⁻¹⁹ Gdy Jan dowiedział się o tym wszystkim od swoich uczniów, wysłał dwóch z nich do Jezusa, aby zapytali go: „Czy to ty jesteś Mesjaszem, który ma przyjść? Czy też może mamy czekać na

kogoś innego?”. ²⁰ Ludzie ci przyszli więc do Jezusa i powiedzieli: „Jan przysłał nas do ciebie z zapytaniem: «Czy to ty jesteś Mesjaszem, który ma przyjść? Czy też może mamy czekać na kogoś innego?»”. ²¹ W chwili, gdy przyszli uczniowie Jana, Jezus akurat uzdrawiał wielu ludzi z różnych chorób i dolegliwości. Opanowani przez złe duchy byli uwalniani od nich, a wielu niewidomych odzyskiwało wzrok. ²² „Idźcie do Jana i powiedzcie mu, co zobaczyliście i usłyszeliście – odpowiedział Jezus. – Niewidomi widzą, kalecy chodzą, trędowaci są zdrowi, głusi słyszą, zmarli wracają do życia, a biednym przekazywana jest dobra wiadomość. ²³ Szczęśliwy jest ten, kto we mnie nie zwątpi”.

²⁴ Gdy wysłannicy odeszli, Jezus zaczął mówić do zebranych o Janie. „Kogo spodziewaliście się spotkać, idąc na pustynię, aby zobaczyć «Chrzcziciela»? – zapytał. – Człowieka, który jest jak trzcina na wietrze? ²⁵ Kogo oczekiwaliście? Kogoś, kto zrobi na was wrażenie swoim wytwornym ubio-

rem? Ci, którzy tak się ubierają i żyją w luksusie, mieszkają przecież w królewskich pałacach, a nie na pustyni. ²⁶ Kogo więc poszłicie tam zobaczyć? Proroka? O tak! Jan to nawet więcej niż prorok. ²⁷ Bóg mówi o nim w Piśmie: «Posyłam przed tobą mojego wysłannika. On przygotuje ci drogę». ²⁸ Jan jest największym człowiekiem, jaki kiedykolwiek żył na ziemi. Przewyższają go jednak ci, którzy należą do królestwa Boga, choćby byli w nim najmniej ważni. ²⁹ Wszyscy, którzy słuchali Jana i przyjęli od niego chrzest, okazali posłuszeństwo Bogu. Postąpili tak nawet poborcy podatków, których uważano za wielkich grzeszników. ³⁰ Natomiast faryzeusze i znawcy Pisma nie przyjęli chrztu Jana. Nie pozwolili więc, aby Bóg spełnił wobec nich swój plan.

³¹ Do kogo mam więc porównać ludzi tego pokolenia? Do kogo są podobni? ³² Do dzieci, które bawią się na dworze i mówią do innych: «Zagraлиśmy wam na flecie wesołą melodię, a nie chcecie tańczyć. Zanuciliśmy więc smutną pieśń,

*Zaufałaś mi, dlatego
zostałaś uratowana!*

ale nie chcieliście płakać». ³³ Gdy pojawił się Jan, który nie pił wina i powstrzymywał się od jedzenia, powiedzieliście: «Jest zniewolony przez demona!». ³⁴ Ja zaś jem i piję, mówicie więc: «Cały czas objada się i opija, a na dodatek zadaje się z poborcami podatków i innymi grzesznikami!». ³⁵ Znaleźli się jednak ludzie, którzy okazali mądrość”.

Grzeszna kobieta u stóp Jezusa

³⁶⁻³⁷ Pewien faryzeusz zaprosił Jezusa na posiłek. Gdy zasiedli do stołu, do domu weszła pewna kobieta, znana w całym mieście z powodu grzesznego życia. Dowiedziała się, że jest tu Jezus i przysłała do niego z butelką bardzo drogiego, pachnącego olejku. ³⁸ Płacząc, padła do jego stóp i zaczęła swoimi włosami wycierać je z łez, całować i nacierać przyniesionym olejkiem. ³⁹ Widząc to, faryzeusz pomyślał sobie: „Gdyby on naprawdę był prorokiem, wiedziałby, jakie życie prowadzi ta grzeszna kobieta, i nie pozwolił-

*Wszystko, co teraz jest
tajemnicą, w przyszłości
wyjdzie na jaw.*

by się jej nawet dotknąć”.⁴⁰ Wtedy Jezus zwrócił się do niego, mówiąc: „Szymonie, chciałbym ci coś powiedzieć”. „Słucham, Nauczycielu!” – odpowiedział Szymon.⁴¹ „Pewien wierzyciel miał dwóch dłużników – zaczął Jezus. – Jeden był mu winien równowartość dwuletniego zarobku, drugi zaś – dwumiesięcznego.⁴² Obaj nie mieli z czego oddać, więc obu umorzył dług. Jak sądzisz, który z nich był mu bardziej wdzięczny?”.⁴³ „Myślę, że ten, któremu umorzył większą kwotę” – odpowiedział Szymon. „Masz rację!” – powiedział Jezus.⁴⁴ Potem odwrócił się w stronę kobiety i dodał: „Widzisz ją? Gdy wszedłem do twojego domu, nie podałaś mi wody, abym mógł zmyć kurz z moich stóp. Ona zaś zmoczyła je swoimi łzami i wytarła włosami.⁴⁵ Nie przywitałaś mnie pocałunkiem, a ona nie przestaje całować moich stóp.⁴⁶ Nie namaściłaś mi głowy oliwą, a ona wylała ten pachnący olejek na moje stopy!⁴⁷ Popęłniła wiele grzechów, ale wszystkie zostały jej wybaczone! Dlatego okazała mi tak wielką miłość. Ten zaś, komu wybaczone mało

grzechów, okazuje niewielką miłość”.⁴⁸ Wtedy, zwracając się do kobiety, powiedział: „Twoje grzechy zostały przebaczone!”.⁴⁹ Słyszac to, pozostali goście zaczęli się zastanawiać: „Za kogo on się uważa, skoro twierdzi, że może przebaczać grzechy?”.⁵⁰ Wtedy Jezus powiedział do kobiety: „Zaufałaś mi, dlatego zostałaś uratowana! Niech Bóg da ci pokój!”.



Kobiety pomagające Jezusowi

¹ Jezus odwiedzał wiele miast i wsi, przekazując ludziom dobrą wiadomość o królestwie Boga. Razem z nim wędrowało dwunastu apostołów² oraz kilka kobiet, które wcześniej uwolnił od złych duchów oraz od chorób. Były to: Maria, zwana Magdaleną, którą Jezus uwolnił od siedmiu demonów;³ Joanna, żona Chuzy, który był zarządcą u Heroda Antypasa; a także Zuzanna oraz wiele innych. Kobiety te wspierały finansowo Jezusa oraz jego uczniów.

Cztery rodzaje gleby

⁴ Pewnego razu, gdy wokół Jezusa zebrał się wielki tłum ludzi z okolicznych miast, on opowiedział im następującą historię: ⁵ „Pewien rolnik wyszedł siać ziarno. Gdy rozrzucał nasiona, jedno z nich padło na ścieżkę, gdzie zostało rozdeptane i zjedzone przez ptaki. ⁶ Inne padło na skalisty grunt. Wzeszło, ale szybko uschło, bo nie miało wilgoci. ⁷ Jeszcze inne padło między chwasty. Wyrosło razem z nimi, ale wkrótce zostało przez nie zaduszone. ⁸ Kolejne ziarno padło jednak na dobrą glebę. Wyrosło i dało sto ziaren plonu”. Gdy Jezus skończył, zawołał do zebranych: „Dobrze zastanówcie się nad tym, co usłyszeliście!”.

⁹ Pytany przez uczniów o znaczenie tej historii, ¹⁰ powiedział: „Wy usłyszeliście już o królestwie Boga i poznaliście wszystkie jego tajemnice. Inni zaś dowiadują się o nim słuchając historii, które im opowiadam. Patrzą, ale nie widzą, i słuchają, ale nie słyszą.”.

¹¹ Znaczenie tej historii jest następujące: Ziarno to słowo Boga. ¹² Ścieżka to ci, którzy słyszą słowo, ale pozwalają diabłu, aby im je zabrał. On nie chce bowiem, aby ludzie zaufali Bogu i zostali uratowani. ¹³ Skalisty grunt to ci, którzy słyszą słowo i przyjmują je z wielką radością. Nie mają jednak solidnych korzeni. Do pewnego czasu ufają Bogu, ale gdy tylko pojawią się próby, poddają się. ¹⁴ Grunt zarośnięty chwastami to ludzie, którzy słyszą słowo, ale są tak zajęci pogonią za bogactwem i przyjemnościami życia, że nigdy nie przynoszą plonu. ¹⁵ Dobra gleba to ludzie, którzy słyszą słowo i napętniają nim swoje szczere, dobre serca. Trzymają się go i są wytrwali, dzięki czemu wydają plon.

Światło lampy

¹⁶ Nikt nie zapala lampy po to, aby ją zakryć garnkiem lub wstawić pod łóżko. Raczej stawia się ją w takim miejscu, aby wszyscy mogli korzystać z jej światła. ¹⁷ Wszystko, co teraz jest

tajemnicą, w przyszłości wyjdzie na jaw. ¹⁸ Zastanówcie się więc, z jakim nastawieniem słuchacie tych słów! Ten, kto uważnie słucha, będzie rozumiał coraz więcej; ten zaś, komu nie zależy na poznaniu prawdy, nie zrozumie niczego, a nawet przestanie rozumieć to, co już wydawało mu się oczywiste”.

Rodzina Jezusa

¹⁹ Któregoś dnia przyszła do Jezusa jego matka oraz jego bracia. Nie mogli się jednak do niego dostać, ponieważ Jezus był otoczony tłumem ludzi. ²⁰ Wtedy przekazano mu wiadomość: „Na zewnątrz jest twoja matka oraz bracia. Chcieliby się z tobą zobaczyć”. ²¹ Jezus odpowiedział jednak: „Moją matką i moimi braćmi są ci, którzy słuchają słowa Boga i są mu posłuszni”.

*Kim on jest? Rozkazuje
nawet wiatrowi i wodzie,
a one są mu posłuszne!*

Jezus okazuje władzę nad siłami przyrody

²² Pewnego dnia Jezus wsiadł z uczniami do łódki i powiedział: „Przepełniemy na drugi brzeg jeziora!”. Odbili więc od brzegu, ²³ a gdy wy płynęli na jezioro, Jezus zasnął. Wtedy zerwała się wichura i znaleźli się w niebezpieczeństwie. Wzburzone fale zaczęły bowiem zalewać łódź. ²⁴ Uczniowie obudzili więc Jezusa, krzycząc: „Mistrzu! Mistrzu! Toniemy!”. Gdy wstał, rozkazał wiatrowi i wzburzoną falom, aby się uciszyły, a one uspokoiły się i zapanowała cisza. ²⁵ Wtedy zapytał uczniów: „Przestaliście mi ufać?”. Oni zaś – przerażeni i zdziwieni – zastanawiali się między sobą: „Kim on jest? Rozkazuje nawet wiatrowi i wodzie, a one są mu posłuszne!”.

Uwolnienie od demonów

²⁶ Płynąc dalej, dotarli do krainy Gerazeńczyków, leżącej naprzeciw Galilei. ²⁷ Gdy Jezus wchodził na brzeg, podbiegł do niego mieszkaniec pobliskiego miasta, który był zniewolony przez demo-

ny. Od dłuższego czasu chodził nago i nie przebywał w domu, mieszkał bowiem w grobowcach. ²⁸ Widząc Jezusa, krzyknął, padł przed nim na ziemię i głośno zawołał: „Jezusie, Synu Najwyższego Boga! Czego ode mnie chcesz? Proszę, zostaw mnie w spokoju!”. ²⁹ Powiedział to, ponieważ Jezus rozkazał złemu duchowi, aby wyszedł z tego człowieka. Wiele razy bowiem duch sprawiał, że mężczyzna ten rzucał się, rozrywał łańcuchy, którymi go wiązano, i uciekał na pustynię. ³⁰ „Jak ci na imię?” – zapytał Jezus. „Legion!” – usłyszał w odpowiedzi. Człowiek ten był bowiem zniewolony przez wiele demonów. ³¹ Prosiły one Jezusa, aby nie posyłał ich do bezdennej przepaści. ³² A na pobliskim wzgórzu pało się akurat duże stado świń. Złe duchy prosiły więc, aby mogły w nie wejść. Jezus zgodził się. ³³ Wtedy demony opuściły człowieka i weszły w świnię, a całe stado rzuciło się ze stromego zbocza wprost do jeziora i utonęło w nim. ³⁴ Widząc to zdarzenie, pasterze stada uciekli i opowiedzieli o tym w pobliskim mieście i okolicznych wsiach. ³⁵ Chcąc zobaczyć,

co się stało, ludzie wyszli z domów i przyszli do Jezusa. Widząc, że człowiek, który został uwolniony od demonów – ubrany i przy zdrowych zmysłach – siedzi u stóp Jezusa, przestraszyli się.³⁶ A gdy świadkowie wydarzenia opowiedzieli im, w jaki sposób został uzdrowiony,³⁷ mieszkańcy krainy Gerazeńczyków poprosili Jezusa, aby odszedł z ich okolicy, byli bowiem przerażeni. Jezus wszedł więc do łodzi i odpłynął.³⁸ Człowiek, który został uwolniony od demonów, również chciał popłynąć z Jezusem, on jednak powiedział mu:³⁹ „Wróć do swojego domu i opowiedz ludziom, czego dokonał dla ciebie Bóg. Poszedł więc i w całym mieście opowiadał o tym, czego dokonał dla niego Jezus.

Uzdrowienie chorej i wskrzeszenie zmarłej

⁴⁰ Gdy Jezus wrócił na drugi brzeg jeziora, został powitany przez tłum, który już tam na niego czekał.⁴¹ Wśród zebranych był niejaki Jair, przełożony synagogi. Padł Jezusowi do nóg, prosząc, aby

poszedł z nim do jego domu⁴² i pomógł jego dwunastoletniej córce, jedynaczce, która była bliska śmierci. Jezus poszedł więc z nim, przeciskając się przez tłum.

⁴³ A była tam pewna kobieta, która od dwunastu lat cierpiała na krwotok, ale nikt nie był w stanie jej pomóc.⁴⁴ Gdy podeszła z tyłu do Jezusa i dotknęła jego płaszcza, krwotok natychmiast ustąpił. Wtedy Jezus zapytał:⁴⁵ „Kto mnie dotknął?”. Gdy nikt się nie przyznawał, Piotr powiedział: „Mistrzu, przecież otacza cię tłum i ludzie dotykają cię z każdej strony!”.⁴⁶ Jezus odpowiedział jednak: „Wiem, że ktoś mnie dotknął celowo. Poczuję bowiem, że wyszła ze mnie uzdrawiająca moc”.⁴⁷ Widząc, że się nie ukryje, uzdrowiona kobieta podeszła do Jezusa i drżąc ze strachu padła mu do nóg. Otwarciem, przy wszystkich ludziach, wyjaśniła, dlaczego go dotknęła. Opowiedziała też, jak w jednej chwili została uzdrowiona.⁴⁸ „Córko, zaufałaś mi, dlatego zostałaś uratowana! – wyjaśnił Jezus. – Niech Bóg da ci pokój!”.

⁴⁹ Gdy jeszcze mówił, nadszedł pośaniec z domu przełożonego synagogi. „Twoja córka przed chwilą umarła – doniósł. – Nie zabieraj więc już Nauczycielowi czasu!”. ⁵⁰ Słyszając to, Jezus powiedział do Jaira: „Zaufaj mi i niczego się nie bój! Twoja córka będzie uratowana!”. ⁵¹ Gdy przyszli pod dom Jaira, Jezus pozwolił wejść do środka tylko Piotrowi, Janowi, Jakubowi oraz rodzicom dziecka. ⁵² Do wszystkich, którzy oplotkiwali śmierć dziewczynki, powiedział zaś: „Nie płaczcie! Ona nie umarła, tylko śpi!”. ⁵³ Ludzie jednak wyśmiali go, wiedzieli bowiem, że dziewczynka nie żyje. ⁵⁴ Wtedy Jezus złapał ją za rękę i powiedział: „Dziewczynko, wstań!”, ⁵⁵⁻⁵⁶ a ona natychmiast ożyła i wstała z miejsca. Rodzice oniemieli. Wtedy Jezus poprosił, aby dali jej coś do jedzenia. Polecił im również, aby nikomu nie mówili, co się stało.

*Zaufaj mi i niczego
się nie bój!*

Jezus rozsyła apostołów

9¹ Wkrótce po tym zdarzeniu, Jezus zwołał dwunastu apostołów i dał im władzę nad wszystkimi demonami oraz moc uzdrawiania ludzi z chorób. ² I posłał ich, aby mówili o królestwie Boga oraz by uzdrawiali chorych. ³ Powiedział im również: „Nie bierzcie niczego na drogę! Nie zabierajcie z sobą kija podróżnego, torby, jedzenia, pieniędzy ani nawet zapasowych ubrań. ⁴ Jeśli zatrzymacie się w jakimś domu, pozostaniecie tam, dopóki nie opuścicie tej miejscowości. ⁵ Jeśli zaś w jakimś mieście was nie przyjmą, ojdźcie stamtąd, strząsając z waszych butów kurz. Będzie to dla nich ostrzeżeniem!”.

⁶ Wyruszyli więc w drogę i obchodzili wsie, przekazując ludziom dobrą wiadomość i wszędzie uzdrawiając chorych. ⁷ Zarządca Herod Antypas, słysząc o tym, niepokoił się. Niektórzy mówili bowiem, że Jan „Chrzciel” ożył i że to właśnie on dokonuje tych wszystkich cudów. ⁸ Inni twierdzili, że prorok Eliasz powrócił na ten świat; jesz-

cze inni zaś, że do życia wrócił jakiś inny dawny prorok. ⁹ „To nie może być Jan! – stwierdził Herod. – On przecież został ścięty na mój własny rozkaz. Kim więc jest ten człowiek, o którym tyle słyszę?”. I pragnął zobaczyć Jezusa.

Cud rozmnożenia chleba

¹⁰ Gdy apostołowie wrócili, opowiedzieli Jezusowi o wszystkim, czego dokonali. On zaś zaprowadził ich w okolice miasta zwanego Betsaidą. ¹¹ Tłumy dowiedziały się jednak o tym i poszły za nimi. Jezus powitał ludzi i zaczął opowiadać im o królestwie Boga oraz uzdrawiać tych, którzy potrzebowali pomocy. ¹² Gdy zbliżał się wieczór, dwunastu apostołów zwróciło się do Jezusa, mówiąc: „Powiedz ludziom, żeby udali się do pobliskich wsi i osad. Niech kupią sobie coś do jedzenia i poszukają noclegu. W tym ustronnym miejscu na pewno niczego nie znajdą”. ¹³ „To wy dajcie im jeść!” – powiedział Jezus. „Mamy tylko pięć chlebów i dwie ryby! – oświadczyli

apostołowie. – Czy chcesz, żebyśmy poszli kupić jedzenie dla tych wszystkich ludzi?!”. ¹⁴ A w tłumie tym samych tylko mężczyzn było około pięciu tysięcy. Wtedy Jezus powiedział do uczniów: „Kaźcie ludziom usiąść w grupach po około pięćdziesiąt osób!”. ¹⁵ A gdy oni podzielili ludzi na grupy, ¹⁶ Jezus wziął do rąk pięć chlebów oraz dwie ryby, spojrzał w niebo i podziękował za nie Bogu. Następnie połamał chleb na kawałki i podał uczniom, oni zaś – ludziom. ¹⁷ I wszyscy zebrani najedli się do syta, a z tego, co zostało, zebrano dwanaście koszy resztek.

Kim jest Jezus?

¹⁸ Pewnego razu Jezus był z dala od tłumów i modlił się. Byli z nim tylko jego uczniowie. Gdy skończył modlitwę, zapytał ich: „Za kogo ludzie mnie uważają?”. ¹⁹ „Jedni twierdzą, że jesteś Janem «Chrzycielem», który ożył – odpowiedzieli uczniowie. – Inni, że jesteś prorokiem Eliaszem, który wrócił na ten świat. Są też tacy, którzy mó-

wią, że jesteś jakimś innym dawnym prorokiem, który wrócił do życia”. ²⁰ „A wy? Za kogo mnie uważacie?” – zapytał Jezus. „Jesteś zesłanym przez Boga Mesjaszem!” – odpowiedział Piotr. ²¹ Wtedy Jezus surowo zabronił im komukolwiek o tym mówić. ²² „Będę strasznie cierpieć – dodał. – Zostanę odrzucony przez przywódców, najwyższych kapłanów i znawców Pisma. W końcu zabiją mnie, ale po trzech dniach wrócę do życia!”.

Naśladowanie Jezusa

²³ Przemawiając do zgromadzonych tłumów, Jezus powiedział: „Jeśli ktoś z was chce być moim naśladowcą, niech zapomni o samym sobie. Każdego dnia niech będzie gotowy na cierpienie i niech mnie naśladowuje. ²⁴ Ten, kto będzie chciał się ratować, zginie. Ten zaś, kto poświęci mi swoje życie, ocaleje. ²⁵ Co z tego, że jakiś człowiek zdobyłby na własność nawet cały świat, jeśliby stracił lub zmarnował swoje życie? ²⁶ Czy

wiecie, co spotka człowieka, który wstydzi się przyznać, że jest moim uczniem i że ufa moim słowom? W przyszłości, gdy wrócę tu, otoczony świętymi aniołami, w blasku mojej chwały oraz chwały mojego Ojca, również będę się wstydził przyznać, że go znam! ²⁷ A możecie być pewni, że niektórzy z was, obecnych tu, nie zazną śmierci, dopóki nie zobaczą królestwa Boga!”.

„To mój Syn!”

²⁸ Jakieś osiem dni później Jezus wziął ze sobą Piotra, Jakuba oraz Jana i wszedł na górę, aby się modlić. ²⁹ Gdy zaczął modlitwę, nagle zmienił się wygląd jego twarzy, a jego ubranie stało się lśniaco białe. ³⁰⁻³¹ Wtedy pojawili się dwaj mężczyźni, którzy żyli wiele wieków wcześniej: Mojżesz i Eliaasz. Byli otoczeni jasnością i rozmawiali z Jezusem o tym, że niedługo zostanie zamordowany w Jerozolimie. ³² Piotr oraz dwaj pozostali uczniowie, którzy wcześniej spali, obudzili się i zobaczyli Jezusa otoczonego jasnością. Dostrze-

Co z tego, że jakiś człowiek zdobyłby na własność nawet cały świat, jeśli by stracił lub zmarnował swoje życie?

gli również dwóch mężczyzn obok niego. ³³ Widząc, że Mojżesz i Eliasz oddalają się od Jezusa, Piotr powiedział: „Mistrzu, wspaniale, że tu jesteśmy! Jeśli chcesz, postawię tu trzy szałas: dla ciebie, dla Mojżesza i dla Eliasza!”. Był bowiem tak poruszony, że sam nie wiedział, co mówi. ³⁴ Zanim skończył, pojawił się obłok i zastonił ich, a uczniowie przerazili się. ³⁵ Wtedy z obłoku odezwał się głos: „To mój Syn! Wybrany! Słuchajcie go!”. ³⁶ Gdy głos ucichł, uczniowie zauważyli, że Jezus jest już sam. Wszyscy troje zaniemówili z wrażenia i przez pewien czas nikomu nie opowiadali o tym, co zobaczyli.

Chłopiec uwolniony od ataków demona

³⁷ Następnego dnia, gdy zeszli z góry, Jezusa powitał ogromny tłum ludzi. ³⁸ Nagle ktoś z tłumu zawołał: „Nauczycielu! Bardzo cię proszę, abyś pomógł mojemu synowi. To jedynak! ³⁹ Często opanowuje go zły duch, a wtedy chłopiec krzyczy i rzuca się z pianą na ustach. Duch ten

rzadko zostawia go w spokoju i sprawia dziecku wiele cierpienia. ⁴⁰ Prosiłem już twoich uczniów, żeby uwolnili go od tego ducha, ale nie mogli”. ⁴¹ Słyszając to, Jezus powiedział: „Jesteście zepsuci i w ogóle nie ufacie Bogu! Jak długo jeszcze mam tu być i znosić was?!”. Po tych słowach zwrócił się do ojca jedynaka: „Przyprowadź swojego syna!”.

⁴² Gdy chłopiec zbliżał się, nagle opanował go demon i zaczął nim rzucać. Jezus jednak powstrzymał złego ducha, uzdrowił chłopca i odprowadził go do ojca. ⁴³ Widząc, że Bóg ma tak wielką moc, wszyscy ludzie byli głęboko poruszeni. A gdy zdziwiony tłum wciąż nie mógł dojść do siebie, Jezus zwrócił się do uczniów, mówiąc: ⁴⁴ „Uważnie posłuchajcie! Już wkrótce zostaną wydany moim wrogom”. ⁴⁵ Oni jednak nie rozumieli, co chciał im przez to powiedzieć. Nie byli w stanie tego pojąć, a obawiali się prosić go o wyjaśnienie.

Lekcja pokory

⁴⁶ Zaczęli się jednak zastanawiać, który z nich jest najważniejszy. ⁴⁷ Wtedy Jezus, wiedząc o czym myślą, zawołał jakieś dziecko, postawił je obok siebie ⁴⁸ i powiedział: „Ten, kto z mojego powodu przyjmuje takie dziecko, mnie przyjmuje. Ten zaś, kto mnie przyjmuje, przyjmuje samego Boga, który mnie posłał. Największy wśród was jest ten, kto uważa się za najmniej ważnego”.

⁴⁹ Wtedy Jan powiedział: „Mistrzu, widzieliśmy człowieka, który – powołując się na ciebie – uwalniał ludzi od demonów. Zabroniliśmy mu tego, bo nie należy do naszej grupy”. ⁵⁰ „Nie zabraniajcie mu! – odpowiedział Jezus. – Każdy, kto nie jest waszym przeciwnikiem, jest sprzymierzeńcem!”.

Samarytanie odmawiają Jezusowi noclegu

⁵¹ Zbliżał się czas odejścia Jezusa do nieba, dlatego postanowił on skierować się w stronę Je-

rozolimy. ⁵² Wysłał więc przed sobą uczniów do pobliskiego miasta w Samarii, aby znaleźli mu miejsce na nocleg. ⁵³ Mieszkańcy miasta – słysząc, że idzie do znieprawionej przez nich Jerozolimy – odmówili mu jednak noclegu. ⁵⁴ Oburzyło to Jakuba i Jana. Uczniowie ci zapytali więc: „Panie, czy mamy prosić Boga, aby zesłał z nieba ogień i spalił to miasto?”, ⁵⁵ lecz Jezus zwrócił się w ich stronę i skrytykował ich postawę. ⁵⁶ Potem udali się do innego miasta.

Przeszkody w naśladowaniu Jezusa

⁵⁷ Gdy szli, jakiś człowiek powiedział do Jezusa: „Jestem gotów wszędzie z tobą pójść, dokądkolwiek się udasz!”. ⁵⁸ „Naprawdę? Lisy mają nory, a ptaki mają swoje gniazda. – odpowiedział Jezus. – Ja jednak nie mam nawet własnego kąta, w którym mógłbym odpocząć”.

⁵⁹ Innym razem to Jezus zwrócił się do jakiegoś człowieka: „Chodź ze mną!”. Ten jednak odpo-

wiedział: „Panie, najpierw muszę załatwić sprawy związane z pogrzebem mojego ojca!”. ⁶⁰ „Zostaw to tym, którzy sami są martwi. Ty zaś chodź z nami, aby opowiadać ludziom o królestwie Boga!” – odpowiedział Jezus.

⁶¹ Jakiś inny człowiek powiedział: „Panie, pójdę z tobą! Muszę tylko przygotować na to moją rodzinę, która zostanie w domu!”. ⁶² Jezus odpowiedział mu jednak: „Żaden rolnik nie będzie dobrze orać, jeśli wciąż będzie się oglądał do tyłu. Człowiek, który tak postępuje, nie nadaje się do królestwa Boga”.

10

Jezus rozsyła siedemdziesięciu dwóch uczniów

¹ Potem Pan wyznaczył siedemdziesięciu dwóch uczniów i rozesłał ich po dwóch do wszystkich miast i miejscowości, które planował odwiedzić. ² Posyłając ich, powiedział: „Czeka nas wielkie żniwo, ale brakuje rąk do pracy! Módlcie się

*Czeka nas wielkie żniwo,
ale brakuje rąk do pracy!
Módlcie się do Boga, aby
posłał więcej pracowników.
To do niego należy
bowiem ten zbiór.*

do Boga, aby powstał więcej pracowników. To do niego należy bowiem ten zbiór. ³ Ruszajcie w drogę! Posyłam was jak owce między wilki. ⁴ Nie bierzcie z sobą pieniędzy, torby podróźnej ani nawet zapasowych butów. Po drodze nie traćcie też czasu na pogawędki z przechodniami. ⁵ Gdy jacyś ludzie zaproszą was do swojego domu, pozdrówcie ich, życząc im pokoju od Boga. ⁶ Jeśli cenią pokój, Bóg spełni wasze życzenie i obdarzy ich pokojem. Jeśli nie – pokój spłynie na was. ⁷ Gdy zatrzymacie się w jakimś domu, pozostańcie tam i nie przenoście się od jednej rodziny do drugiej. Jedzcie i pijcie to, czym was poczęstują. Wykonujecie dla nich ważną pracę, dlatego macie prawo korzystać z ich gościnności. ⁸ Postępujcie tak w każdym mieście, w którym zostanieie przyjęci. Gdy mieszkańcy będą chcieli was ugościć, nie odmawiajcie. ⁹ Uzdrawiajcie również ich chorych i mówcie: «Nadchodzi królestwo Boga!». ¹⁰ Jeśli jednak w jakimś mieście nie zostanieie przyjęci, pójdźcie na główną ulicę tego miasta i ogłoście jego mieszkańcom: ¹¹ «Strząsamy z naszych bu-

tów kurz waszego miasta – niech to będzie dla was ostrzeżeniem! Wiedźcie, że nadchodzi królestwo Boga!». ¹² Możecie być pewni, że grzeszni mieszkańcy Sodomy w dniu sądu będą w lepszej sytuacji niż ci, którzy was odrzucają.

¹³ Ludzie z Korozain i Betsaidy są w wielkim niebezpieczeństwie, ponieważ widzieli moje cuda, ale zlekceważyli je. A gdyby grzeszni mieszkańcy Tyru i Sydonu zobaczyli coś podobnego, dawno by się nawrócili. Co więcej, ubraliby się w łąchmany i posypali popiołem, aby pokazać, że szczerze żałują za grzechy! ¹⁴ Dlatego w dniu sądu będą w lepszej sytuacji niż ci z Korozain i Betsaidy!

¹⁵ A co z mieszkańcami Kafarnaum? Myślą, że zostaną z honorami powitani w niebie? Mylą się – skończą w piekle! ¹⁶ Ten, kto was słucha, mnie słucha. Ten zaś, kto was lekceważy, mnie lekceważy. A czyniąc to, lekceważy samego Boga, który mnie posłał”.

¹⁷ Jakiś czas później, siedemdziesięciu dwóch uczniów wróciło do Jezusa. Wszyscy oni z wielką radością opowiadali: „Panie, powołując się na ciebie, rozkazywaliśmy demonom, aby wychodziły z ludzi, a one były nam posłuszne!”. ¹⁸ „Tak! – odpowiedział Jezus. – Szatan jest już skończony! Widziałem, jak został strącony z nieba; wyglądał jak spadająca błyskawica! ¹⁹ Idąc, śmiało możecie deptać węże i skorpiony oraz odpierać ataki przeciwnika. Moc, którą wam dałem, sprawia, że jesteście bezpieczni. ²⁰ Wiem, że teraz cieszyacie się z tego, że złe duchy okazują wam posłuszeństwo. Macie jednak jeszcze lepszy powód do radości: wasze imiona zostały już zapisane w księdze mieszkańców nieba!”.

²¹ Mówiąc to, Jezus odczuł ogromną radość, pochodzącą od Ducha Świętego, i zwrócił się do Boga: „Uwielbiam cię, Ojcze, Panie nieba i ziemi! Ty ukryłeś to wszystko przed mędracami i uczonymi, a objawiłeś to prostym ludziom. Tego właśnie pragnąłeś!”. ²² Następnie powiedział do

*Uwielbiam cię, Ojcze, Panie
nieba i ziemi! Ty ukryłeś
to wszystko przed mędracami
i uczonymi, a objawiłeś
to prostym ludziom.
Tego właśnie pragnąłeś!*

zebranych: „Mój ojciec wszystko mi powierzył. I tylko on wie, kim jestem. Kim zaś jest Ojciec, wiem tylko ja – jego Syn. Pragnę jednak opowiedzieć o nim innym, aby także oni go poznali”.²³ Następnie, zwracając się do samych uczniów, powiedział: „Szczęśliwi są ci, którzy widzą to, co wy widzicie! ²⁴ W przeszłości wielu proroków i władców pragnęło zobaczyć i usłyszeć to, co wy widzicie i słyszycie. Ich pragnienia jednak nie spełniły się”.

Historia o człowieku z Samarii

²⁵ Wtedy podszedł do Jezusa pewien znawca Prawa Mojżesza i zadał mu podchwytliwe pytanie: „Nauczycielu, co mam robić, aby zdobyć życie wieczne?”. ²⁶ „A co na ten temat przeczytałeś w Prawie Mojżesza?” – zapytał Jezus. ²⁷ „Kochaj Pana, twój Boga, całym sercem, całą duszą, ze wszystkich sił oraz całym umysłem. Twoich bliźnich zaś kochaj tak, jak kochasz samego siebie!” – odpowiedział nauczyciel, cytując przyka-

zania Prawa. ²⁸ „Dobrze powiedziałaś! Postępuj tak, a będziesz żył wiecznie!” – powiedział Jezus. ²⁹ Wtedy nauczyciel, pragnąc się usprawiedliwić, zapytał: „Czy ludzie nienależący do mojego narodu też są moimi bliźnimi?”.

³⁰ W odpowiedzi, Jezus przedstawił mu następującą historię: „Pewnego człowieka, idącego z Jerozolimy do Jerycha, napadli bandyci. Zabrali mu wszystko, co miał, dotkliwie go pobili, i – konającego – zostawili na drodze. ³¹ Chwilę po tym zdarzeniu drogą tą przechodził pewien kapłan – rodak tego, który został napadnięty. Zobaczył rannego, ale ominął go i poszedł dalej. ³² Zaraz po nim przyszedł na to miejsce lewita, pomagający kapłanom w służbie w świątyni. Również on był rodakiem napadniętego. Zauważył rannego, ale – podobnie jak kapłan – ominął go i poszedł dalej. ³³ Jakiś czas później, drogą tą przejeżdżał pewien obcokrajowiec. Pochodził on ze zniechęconej przez wszystkich Samarii. Gdy zbliżył się do rannego i zobaczył go, ogarnęło go

współczucie. ³⁴Przemył jego rany winem i oliwą, a następnie opatrzył je. Potem posadził go na swojego osła i zawiózł go do pobliskiego zajazdu, gdzie dalej się nim opiekował. ³⁵Następnego dnia zostawił gospodarzowi sporą sumę pieniędzy, mówiąc: «Opiekuj się nim! Jeśli wydasz więcej, pokryję to w drodze powrotnej». ³⁶Jak myślisz? – zapytał Jezus. – Który z tych trzech okazał się bliźnim pobitego przez bandytów?”. ³⁷„Ten, który mu pomógł” – odpowiedział. „Postępuj więc tak, jak on!” – podsumował Jezus.

Maria dokonuje dobrego wyboru

³⁸W dalszej podróży Jezus odwiedził pewną wieś i zatrzymał się u niejkiej Marty. ³⁹Maria, jej siostra, usiadła u stóp Pana i słuchała go. ⁴⁰Marta zaś w tym czasie wykonywała różne prace w domu. W końcu podeszła do Jezusa, mówiąc: „Panie, czy nie przeszkadza ci, że siostra zostawiła mnie samą przy pracy? Powiedz jej, że powinna mi pomóc!”. ⁴¹„Marto, Marto! – odpowiedział

jej Pan – Niepokoisz się i zabiegasz o wiele rzeczy. ⁴²Tak naprawdę jednak liczy się tylko jedno. Maria wybrała to, co najważniejsze, i zyskała coś, czego nikt jej nie odbierze”.

11

„Panie, naucz nas modlić się!”

¹Będąc w pewnym miejscu, Jezus modlił się. A gdy skończył modlitwę, jeden z uczniów poprosił go: „Panie, naucz nas modlić się, tak jak Jan nauczył swoich uczniów!”. ²Wtedy Jezus odpowiedział: „Modląc się, mówcie: Ojcze, pragniemy oddawać ci cześć! Prosimy: ustanów twoje królestwo, ³zatroszcz się o nasze codzienne potrzeby ⁴i przebacz nam nasze grzechy, tak jak my przebaczymy tym, którzy zawinili wobec nas. Nie poddawaj nas próbie!”.

⁵⁻⁶Powiedział także: „Wyobraźcie sobie, że ktoś z was poszedł o północy pod dom swojego przyjaciela i zawołał: «Mam niespodziewanego gościa, a zabrakło mi chleba i nie mam czym go

poczęstować. Proszę, pożycz mi trzy bochenki!». ⁷ Czy – słysząc taką prośbę – przyjaciel zawoła z sypialni: «Żądasz od mnie zbyt wiele! Zamknęliśmy już drzwi i wszyscy kładziemy się spać. Wybacz, ale nie będę teraz wychodził, żeby podać ci chleb»? ⁸ Nie! Możecie być pewni, że da mu tyle chleba, ile ten potrzebuje. Jeśli nie zrobi tego ze względu na przyjaźń, to uczyni tak, aby mieć spokój i nie słuchać już jego wołania. ⁹ Zachęcam was: proście, a dostaniecie; szukajcie, a znajdziecie; pukajcie, a otworzą wam! ¹⁰ Każdy, kto prosi, dostaje; kto szuka, znajduje; a temu, kto puka, otwierają. ¹¹ Czy ktoś z was, ojców, poda swojemu dziecku węża, gdy ono prosi o kawałek ryby? ¹² Czy podacie mu skorpioną, gdy poprosi was o jajko? ¹³ Jesteście źli, a jednak potraficie dawać swoim dzieciom dobre rzeczy. Tym bardziej Ojciec z nieba da Ducha Świętego tym, którzy go poproszą!”.

*Zachęcam was: proście,
a dostaniecie; szukajcie,
a znajdziecie; pukajcie,
a otworzą wam!*

Oskarżenia: „On postępuje się złą mocą!”

¹⁴ Jezus uzdrowił kiedyś człowieka, który nie mógł mówić. Uwolnił go od demona, a ten natychmiast odzyskał mowę. Tłumy były zachwycone tym cudem, ¹⁵ niektórzy mówili jednak: „Jezus postępuje się złą mocą, pochodzącą od władcy ciemności. To dlatego może uwalniać ludzi od demonów!”. ¹⁶ Inni zaś chcieli poddać go próbie i domagali się, aby pokazał im jakiś znak od Boga. ¹⁷ Znając ich myśli, Jezus odpowiedział: „Państwa i rodziny, które są wewnętrznie skłócone, upadają. ¹⁸ Mówicie, że uwalniam ludzi od demonów, postępując się mocą władcy ciemności? Skoro jednak szatan walczy przeciwko samemu sobie, to jak zamierza on utrzymać swoją władzę? ¹⁹ Jeśli ja uwalniam ludzi od demonów, postępując się jego mocą, to czyją mocą postępują się wasi ludzie, którzy czynią to samo? W przyszłości oni będą waszymi sędziami! ²⁰ Jeśli jednak uwalniam ludzi dzięki mocy otrzymanej od Boga, znaczy to,

że nadeszło już jego królestwo. ²¹ Pomyślcie! Gdy jakiś silny, uzbrojony człowiek pilnuje swojego domu, to jego dobytek jest bezpieczny. ²² Jeśli jednak przyjdzie ktoś silniejszy od niego i pokona go, odbierze mu broń, na której tamten tak polegał, a zdobycze przekaże innym. ²³ Kto nie jest po mojej stronie, jest przeciwko mnie, a kto nie pomaga mi, ten przeszkadza!

²⁴ Gdy zły duch opuści zniewolonego człowieka, błąka się po pustyniach, szukając odpoczynku. Nie znajdując go, postanawia: «Wracam do mojego domu, z którego wyszedłem!». ²⁵ I przychodzi do niego, a widząc, że dom jest czysty i wyremontowany, ²⁶ przyprowadza z sobą siedem innych duchów, gorszych od siebie, i razem wprowadzają się do niego. Ostateczny stan tego człowieka jest więc gorszy od początkowego”.

²⁷ Gdy Jezus jeszcze mówił, jakaś kobieta z tłumu zawołała: „Szczęśliwa jest ta, która cię uro-

dziła i wychowała!”. ²⁸ On jednak odpowiedział jej: „Szczęśliwi są raczej ci, którzy słuchają słowa Boga i postępują według niego!”.

Znak ostrzegawczy

²⁹ Widząc gęstniejący tłum ludzi, Jezus powiedział: „Czasy są złe, a ludzie zepsuci. Domagają się, żebym pokazał im jakiś znak od Boga, ale niczego takiego nie uczynię. Jedyнным znakiem, jaki zobaczą, będzie cud podobny do tego z czasów proroka Jonasza. ³⁰ Jonasz, wiele wieków temu, był znakiem ostrzegawczym dla mieszkańców Niniwy. Ja zaś jestem znakiem ostrzegawczym dla wszystkich, którzy żyją w obecnych czasach. ³¹ Gdy Bóg będzie sądził świat, królowa Południa wystąpi z oskarżeniem przeciwko współczesnym ludziom. Ona bowiem, żyjąc wiele wieków temu, przybyła z bardzo odległego kraju, aby posłuchać mądrych słów Salomona. Wy zaś macie wśród siebie kogoś większego niż Salomon! ³² Również mieszkańcy Niniwy, w dniu

sądu, potępią współczesnych ludzi. Oni bowiem nawrócili się, słuchając proroka Jonasza. Wy zaś macie wśród siebie kogoś większego niż Jonasz!

Światło i ciemność

³³ Nikt nie zapala lampy po to, aby ją wynieść do piwnicy lub zasłonić jakimś naczyniem. Stawia się ją raczej w takim miejscu, aby wszyscy mogli korzystać z jej światła.

³⁴ Oczy są twoim światłem. Gdy, patrząc na ludzi, cieszysz się z ich szczęścia, rozjaśniasz całe swoje wnętrze. Jeśli jednak patrzysz na nich z zazdrością, pograżasz się w ciemności. ³⁵ Uważaj więc, w jaki sposób patrzysz na innych! Możesz bowiem samego siebie pogрузić w ciemności!

³⁶ Jeśli jednak rozjaśnisz całe swoje wnętrze, nie pozostawiając w nim żadnych zacienionych miejsc, będziesz całkowicie ogarnięty jasnością, jakby światłem latarni”.

Jezus ostrzega przywódców religijnych

³⁷⁻³⁸ Gdy Jezus skończył nauczać, został zaproszony przez pewnego faryzeusza na obiad. Wszedł do jego domu i od razu zasiadł do stołu, nie dokonując przed tym tradycyjnego obmycia rąk. Widząc to, faryzeusz zdziwił się. ³⁹ Wtedy Pan powiedział: „Wy, faryzeusze, skrupulatnie przestrzegacie tylko tych przykazań, które dotyczą rzeczy zewnętrznych. Dlatego tak bardzo dbacie o czystość przy stole. Nie przeszkadza wam jednak to, że sami jesteście brudni. Macie bowiem w sercu chciwość i zło! ⁴⁰ Bóg pragnie, aby ludzie byli czyści nie tylko na zewnątrz, ale także wewnątrz! Czy jesteście na tyle głupi, żeby tego nie rozumieć? ⁴¹ Pomóżcie komuś, kto jest w potrzebie, a staniecie się przez to czyści zarówno na zewnątrz, jak i wewnątrz! ⁴² Wy, faryzeusze, jesteście w wielkim niebezpieczeństwie! Składacie Bogu w ofierze dziesiątą część wszystkich waszych dochodów, nawet drobnych zysków z uprawy ziół. Nie jesteście jednak uczciwi wobec ludzi

i wcale nie kochacie Boga! To dobrze, że ofiarujecie mu pieniądze, ale – przede wszystkim – powinniście kochać go i pomagać innym ludziom! ⁴³ Faryzeusze, jesteście w wielkim niebezpieczeństwie! Gdy odwiedzacie synagogę, oczekujecie honorowych miejsc; a gdy idziecie ulicą, czekacie na ukłony przechodniów! ⁴⁴ Naprawdę jesteście w niebezpieczeństwie! Przypominacie bowiem nieoznaczone, opuszczone groby. Ludzie, którzy po nich chodzą, widzą tylko trawę i nie mają pojęcia, co się pod nią znajduje”.

⁴⁵ W domu faryzeusza był również pewien znawca Prawa Mojżesza. Oburzony tym, co usłyszał, zwrócił się do Jezusa: „Nauczycielu, obrażasz nie tylko faryzeuszy, ale także nas!”. ⁴⁶ „Wy, znawcy Prawa Mojżesza, również jesteście w niebezpieczeństwie! – odpowiedział Jezus. – Nakazujecie ludziom, aby przestrzegali przykazań, którym nie są w stanie sprostać. Sami zaś nie kiwniecie nawet palcem, aby im pomóc. ⁴⁷ Jesteście w niebezpieczeństwie! Budujecie bowiem grobowce pro-

rokom. A przecież zostali oni zamordowani przez waszych przodków! ⁴⁸ Tak naprawdę, grobowce te nie upamiętniają proroków, ale ich morderców! ⁴⁹ Bóg, w swojej mądrości, zapowiedział: «Wyślę do nich proroków i apostołów, ale oni zamordują niektórych z nich, innych zaś będą prześladować». ⁵⁰ Na ludzi tego pokolenia spadnie kara za śmierć wszystkich proroków, posłanych przez Boga od początku świata. ⁵¹ Pierwszym z nich był Abel, a ostatnim – Zachariasz, zamordowany między ołtarzem a świątynią. Możecie być pewni, że kara za te wszystkie przestępstwa spadnie na współczesnych ludzi! ⁵² Wy, znawcy Prawa Mojżesza, naprawdę jesteście w wielkim niebezpieczeństwie! Wasza wiedza to klucz, którym moglibyście otworzyć ludziom drzwi do Boga. Nie otworzyliście ich jednak! Sami nie weszliście przez te drzwi, a tych, którzy chcieliby wejść, nie wpuściliście”.

⁵³ Gdy Jezus odchodził stamtąd, oburzeni znawcy Pisma oraz faryzeusze otoczyli go, żądając wy-

Mówię wam jako moim przyjacielom: Nie bójcie się ludzi! Oni mogą was zabić, ale nie mogą uczynić nic więcej! Po waszej śmierci nie będą w stanie wam zaszkodzić. Bać powinniście się jedynie Boga. On bowiem może nie tylko odebrać człowiekowi życie, ale także wrzucić go do piekła. Miejcie więc dla niego respekt!

jaśnień. ⁵⁴ Próbowali także sprowokować go do jakiejś wypowiedzi, którą mogliby potem wykorzystać przeciwko niemu.

Zachęta i ostrzeżenie

12 ¹ Pewnego razu, wokół Jezusa zgromadziły się tysiące ludzi. Panował ogromny ścisk i jedni drugim deptali po nogach. On jednak najpierw zwrócił się do swoich uczniów: „Uważajcie na siebie, abyście czasem nie przyjęli obłudnej postawy faryzeuszy! ² Każda tajemnica i każdy sekret wyjdzie bowiem na jaw. ³ To, co w tajemnicy powiedzieliście komuś nocą, wszyscy usłyszą w biały dzień. To zaś, co w ukryciu szepnęliście komuś na ucho, zostanie publicznie ogłoszone.

⁴ Mówię wam jako moim przyjaciołom: Nie bójcie się ludzi! Oni mogą was zabić, ale nie mogą uczynić nic więcej! Po waszej śmierci nie będą w stanie wam zaszkodzić. ⁵ Bać powinniście się

*Nie bądźcie zachłanni!
Pamiętajcie, że bogactwo
nie zapewni nikomu
bezpieczeństwa!*

jedynie Boga. On bowiem może nie tylko odebrać człowiekowi życie, ale także wrzucić go do piekła. Miejcie więc dla niego respekt!

⁶ Za kilka drobnych monet można kupić aż pięć wróbli. W oczach ludzi są tak mało warte, a jednak Bóg troszczy się o każdego z nich. ⁷ Jeśli zaś o was chodzi, to on wie nawet, ile macie włosów na głowie! Dlatego nie bójcie się! Jesteście ważniejsi niż stado wróbli!

⁸ Jeśli otwarcie wyznacie innym ludziom, że jesteście moimi uczniami, to ja również powiem aniołom Boga, że należycie do mnie. ⁹ Jeśli jednak zaprzecie się mnie przed ludźmi, ja również oświadczę aniołom Boga, że was nie znam. ¹⁰ Jeśli ktoś obrazi mnie, może liczyć na przebaczenie. Ale jeśli obrazi Ducha Świętego, nigdy nie otrzyma przebaczenia.

¹¹ Gdy zostaniecie oskarżeni o to, że jesteście moimi uczniami, i gdy będziecie przesłuchiwani przez przełożonych synagog, urzędników i wład-

ców, nie martwcie się o to, jak się bronić i co powiedzieć. ¹² Duch Święty powie wam, co w danej chwili macie mówić”.

Historia o bogatym człowieku

¹³ Nagle ktoś z tłumu zawołał: „Nauczycielu! Powiedz mojemu bratu, żeby podzielił się ze mną spadkiem po ojcu!”. ¹⁴ „Człowieku, czy ja jestem waszym sędzią albo rozjemcą?” – odpowiedział mu Jezus. ¹⁵ A zwracając się do zebranych dodał: „Nie bądźcie zachłanni! Pamiętajcie, że bogactwo nie zapewni nikomu bezpieczeństwa!”.

¹⁶ Przedstawił im też następującą historię: „Pewien bogaty człowiek miał bardzo udane zbiory. ¹⁷ Zastanawiał się jednak: «Co robić? Nie mam przecież gdzie tego wszystkiego pomieścić!». ¹⁸ W końcu postanowił: «Zburzę stare magazyny, a na ich miejscu postawię większe. W nich przechowam tegoroczne zbiory oraz cały mój dobytek. ¹⁹ Gdy to zrobię, będę mógł sam so-

bie pogratulować, mówiąc: Człowieku, jesteś milionerem! Teraz możesz przez wiele lat jeść, pić i cieszyć się życiem!». ²⁰ Wtedy usłyszał głos Boga: «Głupcze! Tej nocy umrzesz! Komu zostawisz swoje bogactwo?». ²¹ Tak kończą ci, którzy gromadzą bogactwa tylko na ziemi, ale w oczach Boga są biedakami”.

Wolność od zmartwień

²² Następnie Jezus powiedział do uczniów: „Nie zamartwiajcie się sprawami dotyczącymi waszego codziennego życia! Nie zastanawiajcie się, czy będziecie mieli co jeść i w co się ubierać! ²³ Życie to coś więcej niż jedzenie i ubranie. ²⁴ Spójrzcie na kruki! Nie sieją ziarna, nie zbierają plonów i nie przechowują zapasów, a Bóg daje im pożywienie! Wy zaś jesteście o wiele ważniejsi od ptaków! ²⁵ Czy zamartwianie się może przedłużyć wasze życie choćby o godzinę? ²⁶ Jeśli nie, to jaki jest sens martwić się o inne sprawy? ²⁷ Spójrzcie na polne kwiaty! Nie pracują i nie szyją ubrań,

a wyglądają piękniej niż król Salomon w swojej najlepszej szacie! ²⁸ Jeśli więc Bóg tak wspaniale ubiera polne kwiaty, które dzisiaj rosną, a jutro zostaną wrzucone w ogień, to czy – tym bardziej – nie zatroszczy się o was?! Dlaczego mu nie ufacie? ²⁹ Nie zastanawiajcie się więc, czy będziecie mieli co jeść i pić! Nie zamartwiajcie się tym! ³⁰ Tak zachowują się bowiem ludzie, którzy nie znają Boga. Wy zaś macie Ojca w niebie. On wie, że tego potrzebujecie. ³¹ Na pierwszym miejscu postawcie jego królestwo, a on zatroszczy się o resztę.

³² Jesteście w mniejszości, ale to wam Ojciec przekaze swoje królestwo. Dlatego nie musicie się niczego bać. ³³ Sprzedajcie to, co posiadacie, i rozdajcie pieniądze potrzebującym! To jest najpewniejsza inwestycja! Wasz skarb zostanie przechowany w niebie i zabezpieczony przed kradzieżą i zniszczeniem. ³⁴ Wy zaś będziecie tęsknić za miejscem, w którym jest wasz skarb.

„Bądźcie gotowi!”

³⁵ W każdej chwili bądźcie gotowi i miejcie pod ręką zapalone lampy! ³⁶ Postępujcie jak słudzy, którzy czekają na swojego pana, mającego wrócić z wesela. Gdy przybędzie i zapuka do drzwi, natychmiast mu otworzą. ³⁷⁻³⁸ Wtedy spotka ich wielkie szczęście. Możecie być bowiem pewni, że pan nagrodzi ich za to, że byli gotowi, chociaż nie wiedzieli, czy wróci w środku nocy, czy może dopiero nad ranem. W nagrodę, zaprosi ich do stołu i sam poda im posiłek.

³⁹ Gdyby jakiś człowiek wiedział, o której godzinie przyjdzie do niego złodziej, nie pozwoliliby mu włamać się do domu. ⁴⁰ Wy nie wiecie, kiedy przyjdę, dlatego bądźcie gotowi zawsze!”. ⁴¹ „Panie! – zapytał Piotr. – Do kogo skierowałeś tę historię? Do nas? Czy do wszystkich ludzi?”. ⁴² „A kim są ci wierni i mądrzy słudzy? – zapytał Jezus. – Ci, którzy na prośbę pana nadzorują pozostałych pracowników i wydają im żywność? ⁴³ Gdy pan wróci i zastanie ich przy pracy, spotka

Wy nie wiecie, kiedy przyjdę, dlatego bądźcie gotowi zawsze!

ich wielkie szczęście. ⁴⁴ Możecie być pewni, że mianuje ich zarządcami całego swojego majątku. ⁴⁵ Co jednak stałoby się, gdyby któryś z nich pomyślał: «Pan nie wróci zbyt szybko» i zaczęłby bić pracowników, jeść, pić oraz upijać się? ⁴⁶ Nie spodziewany powrót jego pana byłby dla niego katastrofą. Zostałby ścięty i skończyłby tak samo, jak inni niewierni słudzy. ⁴⁷ Sługę, który wie, czego oczekuje jego pan, ale nie wykonuje jego polecenia, spotka surowa kara. ⁴⁸ Ten zaś, kto nie wie, czego oczekuje pan, poniesie łagodniejszą karę, nawet jeśli uczynił coś złego. Bóg wymaga więcej od tych, którym dał więcej darów i przekazał więcej zadań.

Podziały z powodu Jezusa

⁴⁹ Przeszedłem wzniecić na ziemi ogień i tak chciałbym, żeby już zapłonął! ⁵⁰ Najpierw jednak muszę zostać «zanurzony» w cierpieniu. Czekam na to w wielkim napięciu.

Myślicie, że przyszedłem przynieść na ziemię pokój? Wręcz przeciwnie! Z mojego powodu wśród ludzi zapanuje niezgoda!

⁵¹ Myślicie, że przyszedłem przynieść na ziemię pokój? Wręcz przeciwnie! Z mojego powodu wśród ludzi zapanuje niezgoda! ⁵² Pięcioosobowa rodzina podzieli się na dwa przeciwstawne obozy – w jednym będą trzy osoby, a w drugim dwie. ⁵³ Zapanuje niezgoda między ojcem a synem, matką a córką, teściową a synową”.

Dostrzeganie tego, co ważne

⁵⁴ Następnie Jezus przemówił do tłumu: „Gdy widzicie, że na zachodzie zbierają się chmury, mówicie: «Będzie padać!». I rzeczywiście nadchodzi deszcz. ⁵⁵ Gdy z południa wieje wiatr, mówicie: «Będzie gorąco!». I rzeczywiście nadchodzi upał. ⁵⁶ Obserwując ziemię i niebo, umiecie trafnie przewidywać pogodę. Przypatrzcie się więc również ostatnim wydarzeniom! Czy naprawdę nie widzicie, że Bóg zaczyna realizować swój plan? Co za obłuda! ⁵⁷ Dlaczego nie dostrzegacie tego, co naprawdę ważne?!

⁵⁸ Jeśli ktoś cię o coś oskarża, to zanim staniesz przed sądem, spróbuj załatwić sprawę polubownie. Jeśli nie zrobisz tego, zostaniesz skazany i trafisz do więzienia. ⁵⁹ A wyjdiesz stamtąd dopiero wtedy, gdy spłacisz swój dług co do grosza”.

Jezus wzywa do nawrócenia

13 ¹ W tym czasie jacyś ludzie przekazali Jezusowi wiadomość o śmierci pielgrzymów z Galilei, którzy przybyli do Jerozolimy, aby złożyć ofiarę w świątyni, i na polecenie Piłata zostali tam zamordowani. ² „Czy myślicie, że spotkało ich to dlatego, że byli większymi grzesznikami niż pozostali mieszkańcy Galilei? – zapytał Jezus. ³ – Jeśli się nie nawrócicie, skończycie tak samo jak oni. ⁴ A co z tymi osiemnastoma ludźmi, na których ostatnio runęła wieża w pobliżu sadzawki Siloe? Myślicie, że byli gorsi niż pozostali mieszkańcy Jerozolimy? ⁵ Jeśli się nie nawrócicie, skończycie tak samo jak oni”.

⁶ Opowiedział im też następującą historię: „Pewien człowiek miał w swojej winnicy drzewo figowe. Przyszedł, aby sprawdzić, czy zaowocowało, ale niczego na nim nie znalazł. ⁷ Powiedział więc do ogrodnika: «Przez trzy lata czekałem na owoce. Wytnij je! Szkoda na nie miejsca». ⁸ «Panie, zostaw je jeszcze przez jeden rok! – zaproponował ogrodnik. – Ja zaś okopię je i obłożę nawozem. ⁹ Może jeszcze zaowocuje. A jeśli nie, wtedy je wyniesiesz»”.

Uzdrowienie kobiety w święto

¹⁰ Jakiś czas później, Jezus nauczał w szabat w jednej z synagog. ¹¹ Była tam również pewna kobieta, która od osiemnastu lat nie mogła się wyprostować. Przez cały ten czas chodziła przygarbiona, a sprawcą tego cierpienia był zły duch. ¹² Gdy Jezus ją zobaczył, przywołał ją i powiedział do niej: „Kobieto, zostałeś uwolniona od twojej choroby!”. ¹³ Mówiąc to, położył na nią ręce, a ona natychmiast wyprostowała się i zaczęła

oddawać chwałę Bogu. ¹⁴ Wtedy przełożony synagogi, zdenerwowany tym, że Jezus uzdrowił ją w święto szabatu, powiedział do zebranych: „W tygodniu pracuje się przez sześć dni! Leczenie się więc w dni robocze, a nie w święta!”. ¹⁵ „Co za obłuda! – odpowiedział Jezus. – Przecież każdy z was, nawet w święto, odwiązuje swoje osły i woły, aby je napoić. ¹⁶ Ta kobieta zaś przez osiemnaście lat była związana przez szatana! A jest przecież jedną z nas – pochodzi bowiem z rodu Abrahama! Czy nie należało więc uwolnić jej natychmiast, nawet w święto?”. ¹⁷ Słowa te zawstydzili wszystkich przeciwników Jezusa, zostali zaś cieszyli się z tego, że dokonał kolejnego wspaniałego cudu.

Królestwo Boga i wąskie drzwi

¹⁸ Wtedy powiedział: „Jakie jest królestwo Boga? Czy można je z czymś porównać? ¹⁹ Tak! Jest ono podobne do małego ziarenka gorczycy, które jakiś człowiek zasiał w swoim ogrodzie. Gdy wyrosło,

stało się krzewem, na którego gałęziach ptaki zbudowały sobie gniazda.

²⁰ Z czym jeszcze można porównać królestwo Boga? ²¹ Jest ono podobne do drożdży, które jakaś kobieta zmieszała z większą ilością mąki, sprawiając, że całe ciasto zaczęło rosnąć”.

²² Jezus kierował się w stronę Jerozolimy, a wędrując, nauczał mieszkańców miast i wsi. ²³ Pewnego razu ktoś zapytał go: „Panie, czy tylko niewielu ludzi zostanie uratowanych?”. ²⁴ „Drzwi, które prowadzą do mojego domu, są bardzo wąskie – odpowiedział Jezus. – Starajcie się przez nie wejść! Wielu ludzi będzie chciało dostać się do środka, ale nie uda im się. ²⁵ Gdy pan domu wstanie i zamknie drzwi, wtedy wy, stojąc na zewnątrz, zaczniecie pukać do drzwi i wołać: «Panie, otwórz nam!». On jednak odpowie: «Nie znam was! Skąd jesteście?». ²⁶ Wy na to: «Jak to skąd? Przecież dobrze się znamy! Wspólnie jadaliliśmy i nauczyłeś na naszych ulicach?». ²⁷ On

*Drzwi, które prowadzą
do mojego domu,
są bardzo wąskie.
Starajcie się przez
nie wejść!*

jednak powtórzy: «Naprawdę was nie znam. Jesteście złymi ludźmi i nie ma tu dla was miejsca!». ²⁸⁻²⁹ Wtedy ogarnie was smutek i rozpacz! Zobaczycie bowiem królestwo Boga, a w nim waszych przodków: Abrahama, Izaaka, Jakuba oraz wszystkich proroków. Co więcej, zobaczycie ludzi pochodzących ze wszystkich stron świata: ze wschodu, z zachodu, z północy, z południa – razem z innymi będą oni świętować w królestwie Boga. Wy zaś nie będziecie mieli do niego wstępu. ³⁰ Wtedy ci, którzy teraz niewiele znaczą, staną się najważniejsi, ci zaś, którzy teraz są bardzo ważni, zupełnie przestaną się liczyć”.

Smutny los Jerozolimy

³¹ Gdy Jezus nauczał, przyszło do niego kilku faryzeuszy. „Herod Antypas chce cię zabić – ostrzeżli. – Lepiej opuść więc tę okolicę i uciekaj!”. ³²⁻³³ „Idźcie do tego lisa – odpowiedział Jezus – i przekazcie mu tę wiadomość: «Dziś i jutro będę uwalniał ludzi od demonów i uzdrawiał ich. Po-

Ten, kto chce uchodzić za kogoś wielkiego, zostanie ponizony. Ten zaś, kto nie zabiega o uznanie innych, zostanie wyróżniony

tem stąd odejdę». Przecież proroków zabija się w Jerozolimie, a nie tutaj!

³⁴ Jerozolimo, Jerozolimo! – westchnął Jezus. – Twoi mieszkańcy mordują proroków i obrzucają kamieniami posłańców Boga! Wiele razy chciałem przyciągnąć ich, jak kura, która pod skrzydłami chroni swoje pisklęta. Oni jednak nie chcieli tego. ³⁵ Teraz więc zostaną sami. Zobaczę mnie dopiero wtedy, gdy wyznają, że jestem «posłańcem Pana»”.

Kolejne uzdrowienie w święto

14 ¹ Pewien przywódca faryzeuszy zaprosił Jezusa na posiłek. Było to święto szabat, dlatego zebrani goście uważnie obserwowali jego zachowanie. ² Nagle przed Jezusem stanął człowiek cierpiący z powodu dokuczliwych obrzęków. ³ Jezus zapytał więc obecnych tam znawców Prawa Mojżesza oraz faryzeuszy: „Czy wolno leczyć w szabat?”. ⁴ Oni jednak nie

opowiedzieli mu. Wtedy Jezus dotknął chorego, uzdrowił go i odesłał do domu. ⁵ Do zebranych zaś powiedział: „Czy nie ratowalibyście waszego dziecka lub zwierzęcia, gdyby w święto wpadło do studni?”. ⁶ Oni jednak nie potrafili mu odpowiedzieć.

Nagroda od Boga

⁷ Chwilę później, widząc, jak goście starali się o najlepsze miejsca za stołem, Jezus powiedział do nich: ⁸ „Jeśli zostaniesz przez kogoś zaproszony na uroczyste przyjęcie, nie zajmuj najlepszego miejsca. Może się bowiem okazać, że wśród gości jest ktoś ważniejszy od ciebie. ⁹ Wtedy ten, kto zaprosił was obu, zwróci się do ciebie, mówiąc: «Proszę, ustąp mu miejsca!». Zawstydzony, będziesz musiał wtedy szukać wolnych miejsc na samym końcu. ¹⁰ Jeśli więc zostaniesz zaproszony, usiądź z tyłu. A gdy przyjdzie ten, który cię zaprosił, powie do ciebie: «Chodź, przyjacielu! Mam dla ciebie lepsze miejsce!». Zostaniesz więc wy-

różniony w obecności wszystkich zaproszonych.
¹¹ Ten, kto chce uchodzić za kogoś wielkiego, zostanie poniżony. Ten zaś, kto nie zabiega o uznanie innych, zostanie wyróżniony”.

¹² Potem Jezus zwrócił się do tego, który go zaprosił: „Następnym razem, gdy przygotujesz uroczysty obiad lub kolację, nie zapraszaj swoich przyjaciół, krewnych i bogatych sąsiadów. Oni bowiem odwdzięczą ci się tym samym i to będzie twoja nagroda. ¹³ Zaproś raczej biednych, kulawych, niewidomych i dotkniętych innym kalectwem. ¹⁴ Będziesz naprawdę szczęśliwy, bo oni nie będą w stanie ci się odwdzięczyć. Nagrodę otrzymasz więc wtedy, gdy Bóg przywróci do życia tych, którzy byli mu posłuszni”.

Historia o gościach zaproszonych na przyjęcie

¹⁵ Słyszając to, jeden z gości powiedział do Jezusa: „Szczęśliwy ten, kto się znajdzie na przyjęciu w królestwie Boga!”. ¹⁶ Odpowiadając mu, Jezus

przedstawił następującą historię: „Pewien człowiek przygotowywał wielkie przyjęcie i zaprosił na nie wielu ludzi. ¹⁷ Gdy zakończył przygotowania, wysłał do nich sługę, aby przekazać im, że wszystko jest już gotowe. ¹⁸ Wtedy jednak wszyscy zaproszeni zaczęli tłumaczyć, że nie mogą przyjść. Jeden powiedział: «Właśnie kupiłem pole i muszę je obejrzeć. Proszę, wybaczyć, że nie mogę przyjść». ¹⁹ Drugi powiedział: «Właśnie kupiłem pięć par wołów i wychodzę je wypróbować. Proszę, wybaczyć, że mnie nie będzie». ²⁰ Kolejny zaś powiedział: «Właśnie się ożeniłem i dlatego nie mogę przyjść». ²¹ Gdy sługa wrócił i przekazał panu te odpowiedzi, ten zdenerwował się i powiedział: «Biegnij do miasta i przyprowadź tu biednych, a także kulawych, niewidomych i dotkniętych innym kalectwem!». ²² Jakiś czas później sługa doniósł mu: «Panie, wykonałem twoje polecenie, ale nadal jest jeszcze sporo wolnych miejsc». ²³ «Wyjdź na ulice i ścieżki poza miastem! – odpowiedział pan. – Wszystkich, których tam spotkasz, nakłaniaj do przyjęcia, aby

zapełnić gośćmi cały dom. ²⁴ Ci bowiem, których wcześniej zaprosiłem, nie skosztują żadnej z przygotowanych potraw!»”.

Koszt naśladowania Jezusa

²⁵ Pewnego razu, zwracając się do otaczającego go tłumu ludzi, Jezus powiedział: ²⁶ „Jeśli ktoś przychodzi do mnie, ale nie kocha mnie bardziej niż swojego ojca, matkę, żonę, dzieci, braci czy siostry, a nawet samego siebie, nie może być moim uczniem. ²⁷ Jeśli ktoś idzie za mną, ale nie jest gotowy na cierpienie, nie może być moim uczniem. ²⁸ Czy ktoś z was, chcąc zbudować wieżę, nie oblicza najpierw kosztów budowy i nie zastanawia się, czy stać go na taką inwestycję? ²⁹ Gdyby, bez zastanowienia, od razu przystąpił do pracy, mogłoby się przecież okazać, że jego oszczędności starczyły tylko na położenie fundamentów. Widząc to, ludzie śmialiby się z niego, mówiąc: ³⁰ «Co za człowiek?! Zaczął budowę, a nie potrafi jej dokończyć!». ³¹ Czy jakiś władca,

*Jeśli ktoś idzie za mną,
ale nie jest gotowy na
cierpienie, nie może być
moim uczniem.*

przygotowując się do wojny, nie zastanawia się, czy jego dziesięcioletnia armia zdoła pokonać dwukrotnie większą armię wroga, zbliżającą się do jego granic? ³² Jeśli nie ma takiej pewności, wysyła delegację i pyta o warunki pokoju, póki armia nieprzyjaciela jest jeszcze daleko. ³³ Tak więc nikt z was nie może być moim uczniem, jeśli nie zrezygnuje ze wszystkiego, co posiada.

³⁴ Sól jest dobra, ale jeśli straci swój smak, nie da się go przywrócić. ³⁵ Staje się więc bezużyteczna. Nie można jej użyć nawet jako nawozu. Dlatego trafia na śmietnik. Dobrze zastanówcie się nad tym, co słyszycie!”

Historia o zgubionej owcy

15

¹ Poborcy podatków, uważani za wielkich grzeszników, oraz inni ludzie o złej reputacji przychodzili, aby słuchać Jezusa. ² Widząc to, faryzeusze i znawcy Pisma krytykowali go, mówiąc: „Dlaczego on zadaje się z takimi ludźmi?

Dlaczego siada z nimi do stołu?!”.

³ Wtedy Jezus opowiedział im następującą historię: ⁴ „Jeśli ktoś z was miałby sto owiec i zgubił jedną z nich, to czy nie zostawiłby dziewięćdziesięciu dziewięciu i nie poszedłby szukać zgubionej? Na pewno właśnie tak by postąpił i szukałby owcy tak długo, aż by ją znalazł. ⁵ A potem wzięłby ją na ramiona. ⁶ Wróciwszy zaś do domu, zaprosiłby swoich przyjaciół oraz sąsiadów, mówiąc: «Cieszcie się razem ze mną, bo znalazłem zgubioną owcę!». ⁷ Mieszkańcy nieba również bardziej cieszą się z jednego grzesznika, który nawraca się do Boga, niż z dziewięćdziesięciu ludzi, którzy już żyją dla Boga i nie potrzebują nawrócenia!

Historia o zgubionej monecie

⁸ Jeśli jakaś kobieta zgubi jedną z dziesięciu srebrnych monet, to czy nie zapala światła, nie sprząta całego domu i nie szuka jej tak długo,

aż ją znajdzie? ⁹ Potem zaś zaprasza przyjaciółki oraz sąsiadki i mówi: «Cieszcie się razem ze mną, bo znalazłam zgubioną monetę!». ¹⁰ Podobnie aniołowie Boga cieszą się z jednego nawróconego grzesznika”.

Historia o ojcu i synu

¹¹ Jezus opowiedział też następną historię: „Pewien człowiek miał dwóch synów. ¹² Młodszy z nich poprosił: «Ojcze, daj mi już teraz tę część majątku, którą mam otrzymać w spadku». Ojciec zgodził się i podzielił majątek między synów. ¹³ Niedługo potem młodszy syn zabrał swoją część, wyruszył do dalekiego kraju i bardzo szybko stracił tam wszystkie pieniądze, prowadząc rozwiązłe życie. ¹⁴ Gdy jakiś czas później w kraju tym nastał głód, on nie miał ani grosza. Był nędzarzem. ¹⁵ Znalazł pracę u pewnego farmera, który wysłał go na swoje pole, aby paść świnie. ¹⁶ Był bardzo wygłodzony i miał nadzieję, że będzie mógł najeść się karmą dla świń, ale nawet

na to mu nie pozwolono. ¹⁷ Wtedy pomyślał: «Ludzie, którzy pracują u mojego ojca, mają przecież pod dostatkiem jedzenia, a ja tu umieram z głodu. ¹⁸ Wracam do mojego ojca! Powiem mu: Ojcze, zgrzeszyłem przeciwko Bogu i przeciwko tobie. ¹⁹ Nie zasługuję już na to, aby nazywać się twoim synem, ale chciałbym zostać jednym z twoich pracowników». ²⁰ I wyruszył w podróż do ojca. Gdy był już w swoich rodzinnych stronach, ojciec z daleka go dostrzegł. Głęboko wzruszony, wybiegł na spotkanie syna, rzucił mu się na szyję i ucałował go. ²¹ «Ojcze! – zaczął syn. – Zgrzeszyłem przeciwko Bogu i przeciwko tobie. Nie zasługuję już na to, aby nazywać się twoim synem». ²² Zanim jednak zdążył dokończyć, ojciec polecił służącym: «Natychmiast przynieście mu najlepsze ubranie i przebierzcie go! Załóżcie mu też rodowy pierścień oraz przynieście buty. ²³ Przeprowadźcie również dorodne cielę i zabijcie je! Będziemy jeść i cieszyć się ²⁴ powrotem mojego syna, który był martwy, ale wrócił do życia; zaginął, ale odnalazł się!». I zaczęli świętować.

²⁵ Starszy syn był w tym czasie na polu. Gdy wracając do domu usłyszał odgłosy muzyki i tańców,
²⁶ zawołał jednego ze służących i zapytał go, co się dzieje. ²⁷ «Wrócił twój brat! – odpowiedział służący. – A ojciec, ciesząc się, że syn jest cały i zdrowy, kazał zabić dorodne cielę!». ²⁸ Słyszając to, starszy syn tak się zdenerwował, że w ogóle nie chciał wejść do domu. Ojciec wyszedł więc na zewnątrz i próbował go przekonać, aby wszedł. ²⁹ On odpowiedział mu jednak: «Pracuję dla ciebie od wielu lat i nigdy nie sprzeciwiłem się twoim poleceniom, a ty nie dałeś mi nawet koźlęcia, abym mógł przygotować przyjęcie dla moich przyjaciół. ³⁰ Gdy jednak wrócił ten, który wydał twoje pieniądze na prostytutki, przygotowałeś dla niego dorodne cielę!». ³¹ «Moje dziecko! – powiedział ojciec. – Ty zawsze jesteś ze mną i wszystko, co mam, jest twoje. ³² Teraz jednak powinniśmy się cieszyć i świętować powrót twojego brata, który był martwy, ale wrócił do życia; zaginął, ale odnalazł się!»”.

*Nie możecie jednocześnie
żyć dla Boga i dla
pieniędzy!*

¹ Potem, zwracając się do uczniów, Jezus powiedział: „Pewien bogaty człowiek, zatrudniający zarządcę, dowiedział się o jego niegospodarności. ² Wezwał go więc do siebie i powiedział: «Co ja o tobie słyszę?! Przygotuj ostatnie sprawozdanie, nie będziesz już bowiem zarządzał moim majątkiem!». ³ Zarządca zaczął się więc zastanawiać: «Co zrobię, gdy stracę moją posadę? Nie mam siły do ciężkiej pracy, a wstydzę się żebrać o pomoc. ⁴ Mam pomysł! Już wiem, co zrobić, żeby ludzie pomogli mi, gdy zostanę zwolniony». ⁵ I wezwał wszystkich dłużników swojego pana. «Ile jesteś winien mojemu panu?» – zapytał pierwszego. ⁶ «Sto beczek oliwy» – odpowiedział dłużnik. «W takim razie szybko siadaj tu, bierz swoje zobowiązanie i popraw na: pięćdziesiąt beczek». ⁷ «A ty, ile jesteś winien?» – zapytał drugiego dłużnika. «Sto worków pszenicy» – odpowiedział. «Bierz swoje zobowiązanie i popraw na: osiemdziesiąt worków» –

powiedział zarządca. ⁸ Gdy pan dowiedział się o tym, pochwalił nieuczciwego zarządcę za jego przedsiębiorczość. Ludzie, którzy należą do tego świata, są bowiem bardziej zaradni w stosunkach z innymi, niż ci, którzy należą do Boga.

Jak wykorzystać pieniądze?

⁹ Z powodu pieniędzy ludzie czynią wiele zła – kontynuował Jezus. – Wy jednak wykorzystujcie je dla dobra innych. Dzięki temu zdobędziecie wielu przyjaciół. A gdy już przeminie wasze ziemskie bogactwo, zostanieie przez nich powitani w wiecznym domu. ¹⁰ Ten, kto jest wierny w małych rzeczach, będzie wierny również w sprawach wielkiej wagi. Ten zaś, na kim nie można polegać nawet w drobnych sprawach, będzie nieuczciwy również w tych ważnych. ¹¹ Jeśli więc nie potraficie uczciwie zarządzać pieniędzmi, kto wam powierzy to, co jest naprawdę cenne? ¹² A jeśli nie potraficie dobrze zarządzać cudzym majątkiem, kto wam przekaze coś na własność? ¹³ Nikt nie

może lojalnie służyć dwóm panom. Zawsze bowiem pierwszego będzie lekceważyć, a drugiego szanować, albo przeciwnie: pierwszemu będzie oddany, a drugiego będzie mieć za nic. Nie możecie jednocześnie żyć dla Boga i dla pieniędzy!”.

¹⁴ Gdy usłyszeli to faryzeusze, którzy byli znani z zachłanności, zaczęli śmiać się z Jezusa. ¹⁵ Wtedy on powiedział do nich: „Udajecie dobrych ludzi, ale Bóg zna wasze serca! To zaś, co ludzie tego świata uważają za szlachetne, dla Boga jest czymś odrażającym.

Prawo Mojżesza i królestwo Boga

¹⁶ Prawo Mojżesza i Pisma proroków były wiążące do czasu Jana «Chrzciela». Teraz jednak ludzie słyszą dobrą wiadomość o królestwie Boga i wszyscy siłą chcą się do niego dostać.

¹⁷ Z Prawa Mojżesza nie zostanie jednak usunięta ani jedna litera. Szybciej zniknie niebo i ziemia!

¹⁸ Dlatego każdy, kto rozwodzi się z żoną i poślu-

bia inną kobietę, popełnia grzech niewierności małżeńskiej. Taki sam grzech popełnia ten, kto poślubia rozwódkę.

Po śmierci

¹⁹ Żył kiedyś pewien bogaty człowiek, który nosił bardzo drogie ubrania i każdego dnia dobrze się bawił. ²⁰⁻²¹ Przed bramą jego domu leżał zaś Łazarz – biedak, który pragnął najeść się odpadkami wyrzucanymi przez właściciela domu. Były tam również psy, które liżąc jego rany przynosiły mu ulgę w cierpieniu. Całe jego ciało było bowiem pokryte wrzodami. ²² Pewnego dnia Łazarz umarł, a aniołowie zaprowadzili go tam, gdzie przebywa Abraham. Bogaty człowiek również umarł i został pochowany. ²³ Znalazł się jednak w piekle i bardzo tam cierpiał. Gdy spojrział w górę, zobaczył Łazarza, przebywającego razem z Abrahamem. ²⁴ «Ojcze Abrahamie! – zawołał. – Pomóż mi i poślij tu Łazarza! Niech zamoczy palec w wodzie i zwilży mi język, bo strasznie cierpię

w ogniu!». ²⁵ «Moje dziecko! – odpowiedział mu Abraham – Przypomnij sobie, że za życia otrzymałeś to, co dobre, Łazarz zaś otrzymał to, co złe. Teraz on jest szczęśliwy, ty zaś cierpisz. ²⁶ Poza tym, między nami a wami, rozciąga się ogromna przepaść. Dlatego nikt stąd nie może się do was przedostać, a nikomu od was nie uda się dotrzeć do nas». ²⁷ Wtedy tamten odpowiedział: «Ojcie, pošlij więc Łazarza do domu mojego ojca. ²⁸ Mam pięciu braci! Niech ich ostrzeże, aby również oni nie trafili do tego miejsca cierpienia». ²⁹ Abraham odpowiedział jednak: «Twoi bracia mają przecież Prawo Mojżesza i Pisma proroków. Niech je czytają!». ³⁰ «Nie, ojcie Abrahamie! To nie wystarczy! – odpowiedział tamten. – Ale gdyby ukazał im się ktoś z umarłych, na pewno by się nawrócili». ³¹ Abraham odpowiedział jednak: «Jeśli nie są posłuszni nauce Mojżesza i proroków, nie posłuchaliby nawet umarłego, który by wrócił do życia»”.

*Jeśli twój przyjaciel
grzeszy, ostrzeż go, a jeśli
się nawróci, przebacz mu.*

Grzech i przebaczenie

17

¹ Jezus powiedział do swoich uczniów: „Będzie wiele okazji skłaniających ludzi do grzechu. Ten jednak, kto stwarza takie okazje, jest w wielkim niebezpieczeństwie! ² Lepiej byłoby dla niego, gdyby przywiązano mu do szyi ogromny kamień i wrzucono go do morza, niż gdyby żyjąc miał doprowadzić do upadku choćby jednego z moich kochanych uczniów.

³ Uważajcie na siebie! Jeśli twój przyjaciel grzeszy, ostrzeż go, a jeśli się nawróci, przebacz mu.

⁴ Nawet gdyby grzeszył przeciwko tobie siedem razy dziennie, ale za każdym razem przychodził do ciebie, mówiąc: «Żałuję, że tak postąpiłem!», przebacz mu!”.

Zaufanie do Boga i służba

⁵ Apostołowie prosili Pana: „Spraw, byśmy bardziej ufali Bogu!”. ⁶ „Gdyby wasze zaufanie miało wielkość ziarnka gorczycy – odpowiedział Pan –

*Zaufałeś mi, dlatego
zostałeś uzdrowiony*

moglibyście rozkazać temu drzewu morwowemu: «Wyrwij się z korzeniami i rzuć się do morza!», a ono by was posłuchało.

⁷ Jeśli ktoś z was ma sługę, który orze pole lub pilnuje stada, to czy mówi do niego: «Szybko siadaj do posiłku!», gdy ten wraca z pracy? ⁸ Czy nie mówi raczej: «Przygotuj i podaj mi kolację, a gdy skończę posiłek, wtedy ty także coś zjesz»? ⁹ Czy sługa otrzymuje szczególne podziękowanie za to, że wypełnił swój obowiązek? ¹⁰ Wy również, gdy wykonujecie to, co wam polecono, mówcie: «Jesteśmy tylko sługami i wypełniliśmy to, co do nas należało».

Wdzięczność uzdrowionego

¹¹ Zmierzając do Jerozolimy, Jezus przechodził między Galileą i Samarią. ¹² Gdy wchodził do pewnej wsi, wyszło mu naprzeciw dziesięciu trędowatych. Stanęli w pewnej odległości od Jezusa ¹³ i zawołali do niego: „Jezu, Mistrzu! Pomóż

nam!”. ¹⁴ On zaś spojrzął na nich i powiedział: „Idźcie do kapłanów! Niech was zbadają i potwierdzą, że jesteście zdrowi!”. Wyruszyli więc w drogę, a zanim zdążyli dotrzeć na miejsce, zostali uzdrowieni. ¹⁵ Jeden z nich, widząc, że jest zdrowy, natychmiast wrócił do Jezusa, głośno oddając chwałę Bogu. ¹⁶ Padł mu do stóp i dziękował za uzdrowienie. A był to obcokrajowiec, pochodzący ze znienawidzonej przez wszystkich Samarii. ¹⁷ „Czy nie uzdrowiłem dziesięciu? – zapytał Jezus. – Gdzie są więc pozostali? ¹⁸ Dlaczego żaden z nich, prócz tego cudzoziemca, nie wrócił, aby oddać chwałę Bogu?”. ¹⁹ A zwracając się do uzdrowionego, powiedział: „Wstań i ruszaj w drogę! Zaufałeś mi, dlatego zostałeś uzdrowiony”.

Nadchodzące królestwo Boga i powtórne przyjście Jezusa

²⁰ Zapytany przez faryzeuszów, kiedy nadejdzie królestwo Boga, Jezus odpowiedział: „Królestwo

Boga nadejdzie w taki sposób, że ludzie wcale tego nie zauważą”.²¹ Nie będą więc mogli powiedzieć: «Tu jest!» albo: «Jest tam!». Królestwo Boga jest bowiem wśród was”.

²² Do swoich uczniów powiedział zaś: „Nadejdzie czas, gdy będziecie chcieli być ze mną choćby przez jeden dzień. Ale nie będzie to możliwe.

²³ Ludzie powiedzą wam: «Tam jest!» albo: «Tu się pojawił!», wy jednak nie słuchajcie ich i nie szukajcie mnie. ²⁴ Moje przyjście będzie bowiem tak widoczne, jak błyskawica, która rozświetla całe niebo. ²⁵ Najpierw jednak spotka mnie wielkie cierpienie i odrzucenie ze strony ludzi.

²⁶⁻²⁷ W czasach Noego wszyscy zwyczajnie żyli — jedząc, pijąc, zakładając rodziny. Trwało to do czasu, gdy Noe wszedł do zbudowanego przez siebie okrętu. Wtedy nadszedł potop, który zgałdził wszystkich ludzi. Podobnie będzie z moim przyjściem. ²⁸ W czasach Lota ludzie również prowadzili zwyczajne życie – jedli, pili, kupowa-

li, sprzedawali, uprawiali pola, budowali domy.

²⁹ Wszystko to trwało do czasu, gdy Lot wyszedł z Sodomy. Wtedy na miasto spadł z nieba ogień z siarką, który zgałdził wszystkich mieszkańców.

³⁰ Podobnie będzie w dniu mojego przyjścia.

³¹ Jeśli ktoś będziecie wtedy na tarasie, niech nie wchodzi do domu, aby zabrać swoje rzeczy.

Jeśli ktoś będzie na polu, niech również nie wraca do domu. ³² Przypomnijcie sobie karę, która spotkała żonę Lota.

³³ Ten, kto będzie próbował się ratować, zginie. Ten zaś, kto poświęci życie dla Boga, ocaleje.

³⁴ Z dwóch osób śpiących w jednym łóżku jedna zostanie zabrana, a druga zostawiona.

³⁵⁻³⁶ Z dwóch kobiet, razem pracujących w kuchni, jedna zostanie zabrana, druga zostawiona”.

³⁷ „Panie, gdzie to wszystko się wydarzy?” – zapytali uczniowie. „Orły zlecą się tam, gdzie jest ciało” – odpowiedział Jezus.

Historia o wytrwałej wdowie

18

¹ Zachęcając uczniów do wytrwałej modlitwy, Jezus opowiedział im następującą historię: ² „W pewnym mieście żył sędzia, który nie liczył się ani z Bogiem, ani z ludźmi. ³ W mieście tym mieszkała również pewna wdowa. Często przychodziła do sędziego, prosząc go: «Obróń mnie przed moim przeciwnikiem!». ⁴ On jednak nie chciał jej pomóc. Po pewnym czasie pomyślał jednak: «Nie liczę się ani z Bogiem, ani z ludźmi, ⁵ ale zajmę się sprawą tej kobiety, aby już mnie nie zamęczała, przychodząc i wciąż prosząc o pomoc». ⁶ Czy zauważyliście, co pomyślał ten zły sędzia? – kontynuował Jezus. ⁷ – Skoro nawet taki człowiek postanowił spełnić czyjąś prośbę, to czy Bóg nie obroni tych, których sam wybrał? Czy będzie zwlekał z pomocą tym, którzy wołają do niego dniem i nocą? ⁸ Możecie być pewni, że szybko obroni tych, którzy go o to proszą! Ale czy ludzie będą jeszcze ufać Bogu, gdy wrócę na ziemię?».

*Z dwóch osób śpiących
w jednym łóżku jedna
zostanie zabrana,
a druga zostawiona.
Z dwóch kobiet, razem
pracujących w kuchni,
jedna zostanie zabrana,
druga zostawiona.*

Historia o faryzeuszu i poborcy podatków

⁹ Następnie Jezus zwrócił się do tych, którzy uważali się za dobrych ludzi, a gardzili innymi. Opowiedział im następującą historię: ¹⁰ „Dwóch ludzi przyszło do świątyni, aby się modlić. Jednym z nich był faryzeusz, cieszący się opinią pobożnego człowieka, drugim – poborca podatków, uznawany za wielkiego grzesznika. ¹¹ Faryzeusz stanął w świątyni i tak się modlił: «Boże, dziękuję ci, że nie jestem taki, jak inni ludzie, którzy kradną, oszukują, nie są wierni w małżeństwie. Dziękuję ci też, że nie jestem taki, jak ten poborca podatków! ¹² Ja bowiem dwa razy w tygodniu powstrzymuję się od jedzenia, a jedną dziesiątą moich dochodów składam ci w ofierze». ¹³ Poborca zaś stał z tyłu i nie odważył się nawet podnieść oczu ku niebu. Bił się tylko w piersi, mówiąc: «Boże, jestem wielkim grzesznikiem! Okaż mi litość!». ¹⁴ I to on, a nie faryzeusz, wrócił do domu uniewinniony przez Boga. Ten bowiem, kto chce uchodzić za wielkiego, zostanie poniżony. Ten

zaś, kto nie zabiega o uznanie innych, zostanie wyróżniony”.

Jezus i dzieci

¹⁵ Ludzie przynosili do Jezusa małe dzieci, pragnąc, aby je dotknął i powierzył opiece Boga. Uczniowie nie pozwalali jednak dzieciom zbliżać się do niego. ¹⁶ Widząc to, Jezus zawołał je i powiedział do uczniów: „Pozwólcie dzieciom przychodzić do mnie! Nie zabraniajcie im tego! Do takich jak one należy bowiem królestwo Boga. ¹⁷ Możecie być pewni, że jeśli ktoś nie przyjmie królestwa tak jak dziecko, w ogóle do niego nie wejdzie”.

Problem bogatego urzędnika

¹⁸ Pewien urzędnik zapytał Jezusa: „Dobry Nauczycielu, co mam robić, aby osiągnąć życie wieczne?”. ¹⁹ „Dlaczego nazywasz mnie dobrym? Dobry jest przecież tylko Bóg – powiedział Je-

zus. ²⁰ – Znasz chyba przykazania, mówiące: «Bądź wierny w małżeństwie, nie morduj ludzi, nie kradnij, nie składaj fałszywych zeznań, szanuj rodziców!»». ²¹ „Przestrzegam wszystkich tych przykazań już od dzieciństwa!” – zapewnił urzędnik. ²² Słyszając to, Jezus powiedział: „W takim razie musisz zrobić jeszcze jedną rzecz: sprzedaj cały swój majątek, a uzyskane pieniądze rozdaj biednym. Wtedy twój skarb będzie w niebie, a nie na ziemi. Gdy już to zrobisz, przyjdź i chodź ze mną”. ²³ Słyszając to, urzędnik zasmucił się, był bowiem bardzo zamożnym człowiekiem. ²⁴ Widząc jego reakcję, Jezus powiedział: „Bogatym ludziom trudno jest wejść do królestwa Boga. ²⁵ Łatwiej wielbłądowi przejść przez ucho od igły, niż bogatemu wejść do królestwa Boga”. ²⁶ Ludzie, którzy przysłuchiwali się tej rozmowie, zapytali: „Czy wobec tego jest ratunek dla jakiegokolwiek człowieka?”. ²⁷ „To, co jest niemożliwe dla ludzi, jest możliwe dla Boga” – odpowiedział im Jezus. ²⁸ Wtedy do rozmowy włączył się Piotr. „My zostawiliśmy nasze domy i poszliśmy z tobą” – po-

*Pozwólcie dzieciom
przychodzić do mnie!
Nie zabraniajcie im tego!
Do takich jak one należy
bowiem królestwo Boga.*

wiedział. ²⁹ „Możecie być pewni – odpowiedział Jezus – że każdy, kto dla sprawy królestwa Boga opuszcza dom, żonę, braci, rodziców albo dzieci, ³⁰ jeszcze na tym świecie otrzyma o wiele większą nagrodę, a w przyszłości – życie wieczne”.

Jezus po raz drugi zapowiada swoją śmierć

³¹ Jezus wziął z sobą dwunastu apostołów i powiedział im: „Idziemy do Jerozolimy i już niedługo spełni się wszystko, co powiedzieli o mnie prorocy: ³² zostanę wydany Rzymianom, wyśmiany, znieważony i opluty. ³³ Będą mnie biczować, a potem zabiją, ale trzy dni później powrócę do życia”. ³⁴ Apostołowie jednak nie rozumieli tych słów. Nie mogli bowiem pojąć, co Jezus ma na myśli.

Niewidomy odzyskuje wzrok

³⁵ Gdy zbliżali się do Jerycha, zobaczyli niewidomego, który siedział przy drodze i żebrał. ³⁶ Sły-

*To, co jest niemożliwe
dla ludzi, jest możliwe
dla Boga.*

sząc, że nadchodzi tłum, zapytał on kogoś, co się dzieje. ³⁷ A gdy dowiedział się, że przechodzi tędy Jezus z Nazaretu, ³⁸ zaczął wołać: „Jezusie! Potomku króla Dawida! Pomóż mi!”. ³⁹ Ci, którzy szli z przodu, kazali mu się uciszyć. On jednak coraz głośniej wołał: „Potomku króla Dawida! Pomóż mi!”. ⁴⁰ Jezus zatrzymał się i polecił przyprowadzić go do siebie. Gdy niewidomy był już blisko, Jezus zapytał go: ⁴¹ „Jak mogę ci pomóc?”. „Panie, chciałbym widzieć! – usłyszał w odpowiedzi. ⁴² „Dobrze, właśnie odzyskałeś wzrok! – powiedział. – Zaufałeś mi, dlatego zostałeś uzdrowiony”. ⁴³ Człowiek ten natychmiast odzyskał wzrok i poszedł z Jezusem, oddając chwałę Bogu. Ludzie, którzy widzieli, co się stało, również uwielbiali Boga.

Zacheusz nawraca się do Boga

19

¹ Jezus wszedł do Jerycha i przechodził przez miasto. ² A mieszkał tam Zacheusz, bogaty człowiek, który był przełożonym tamtej-

szych poborców podatków. ³ Bardzo chciał zobaczyć Jezusa, ale nie mógł go dostrzec, ponieważ otaczał go tłum ludzi, Zacheusz zaś był niskiego wzrostu. ⁴ Wiedział jednak, którądy Jezus będzie przechodził. Chcąc go zobaczyć, pobiegł więc tam i wdrapał się na drzewo sykomory. ⁵ Gdy Jezus przyszedł na to miejsce, spojrzął w górę i powiedział do niego: „Zacheuszu, szybko schodź na dół! Muszę cię dzisiaj odwiedzić!”. ⁶ Zacheusz natychmiast zszedł z drzewa i z radością zaprosił Jezusa do swojego domu. ⁷ Wszyscy, którzy to widzieli, byli oburzeni. „Jak on mógł pójść do takiego grzesznika?!” – mówili. ⁸ Zacheusz zaś, jeszcze tego samego dnia, wstał i powiedział do Jezusa: „Panie, połowę mojego majątku daję biednym. Tym zaś, których oszukałem, czterokrotnie wynagrodzę poniesione straty”. ⁹ Słyszając to, Jezus powiedział: „Ta rodzina jest już uratowana! Przecież ten człowiek także jest potomkiem Abrahama. ¹⁰ A ja przyszedłem właśnie po to, aby szukać i ratować tych, którzy się zgubili”.

Historia o zainwestowanych pieniądzech

¹¹ Ludzie w skupieniu słuchali tych słów. A widząc, że Jezus jest coraz bliżej Jerozolimy, spodziewali się, że lada dzień zobaczą nadchodzące królestwo Boga. Dlatego Jezus, chcąc wyprowadzić ich z błędu, opowiedział im następującą historię: ¹² „Pewien człowiek, pochodzący z królewskiej rodziny, musiał wyruszyć w daleką podróż, aby objąć władzę nad królestwem, a następnie – po zakończeniu uroczystości – wrócić do domu. ¹³ Wezwał więc dziesięciu swoich podwładnych i każdemu z nich powierzył znaczną sumę pieniędzy, mówiąc: «Zainwestujcie je do czasu mojego powrotu». ¹⁴ Tymczasem ludzie, nad którymi miał objąć panowanie, wystali w ślad za nim delegację z oświadczeniem: «Nie chcemy, aby ten człowiek był naszym królem!». ¹⁵ Gdy objął władzę nad królestwem, wrócił do swojego domu. Wtedy polecił wezwać podwładnych, którym powierzył pieniądze, aby zapytać, jakie zyski przyniosły ich inwestycje. ¹⁶ Pierwszy z

nich, gdy przyszedł, oświadczył: «Panie, zainwestowałem twoje pieniądze i zarobiłem dziesięć razy tyle». ¹⁷ «Świetnie się spisales!» – pochwalił go władca. «Jesteś dobrym pracownikiem! Byłeś wierny, gdy powierzyłem ci małą rzecz, dlatego teraz przekażę ci władzę nad dziesięcioma miastami». ¹⁸ Po nim przyszedł drugi. «Panie, zainwestowałem twoje pieniądze i uzyskałem pięć razy tyle!» – oświadczył. ¹⁹ «Przekażę ci władzę nad pięcioma miastami» – powiedział władca. ²⁰ Kolejny poddany, gdy przyszedł, oświadczył: «Panie, zwracam twoje pieniądze. Zawinąłem je w płótno, ukryłem i bezpiecznie przechowałem. ²¹ Bałem się ciebie, bo jesteś bezwzględny człowiekiem. Wyciągasz rękę po pieniądze, których sam nie zarabiałeś, i korzystasz z owoców cudzej pracy». ²² «Jesteś złym pracownikiem! – odpowiedział mu władca. – Powiedziałeś, że jestem bezwzględny człowiekiem, że wyciągam rękę po pieniądze, których sam nie zarabiałem, i korzystam z owoców cudzej pracy. Jeśli wiedziałeś o tym, ²³ to czemu nie zaniosteś moich pieniądze

choćby do banku? Po powrocie odebrałbym je z odsetkami!». ²⁴ Tym zaś, którzy tam byli, polecił: «Odbierzcie mu pieniądze i dajcie temu, który dziesięciokrotnie pomnożył to, co mu przekazałem!». ²⁵ «Panie, on już ma wystarczająco dużo!» – powiedzieli. ²⁶ Władca odpowiedział jednak: «Ten, kto potrafi wykorzystać to, co otrzymał, dostanie jeszcze więcej. Ten zaś, kto nie potrafi korzystać z tego, co mu powierzono, straci nawet to, co ma. ²⁷ A teraz przyprowadźcie tu moich przeciwników, którzy nie chcieli, abym był ich królem, i strąćcie ich na moich oczach!»”.

Powitanie Jezusa w Jerozolimie

²⁸ Gdy Jezus skończył opowieść, ruszył w kierunku Jerozolimy. ²⁹ A będąc blisko Betfage i Betanii, położonych na Górze Oliwnej, wysłał przed sobą dwóch uczniów, ³⁰ mówiąc: „Idźcie do wsi, która jest naprzeciwko nas! Gdy wejdziecie do niej, zobaczycie uwiązanego osiołka, na którym jeszcze nikt nie siedział. Odwiążcie go i przypro-

*Będą mnie biczować,
a potem zabiją, ale trzy dni
później powrócę do życia.*

wadźcie tu. ³¹ A jeśli ktoś zapyta was: «Dlaczego go odwiązujecie?», odpowiedzcie: «Nasz Pan go potrzebuje»”.

³² Wyznaczeni uczniowie poszli więc do wsi i – zgodnie z zapowiedzią Jezusa – znaleźli tam osiołka. ³³ Gdy zaczęli go odwiązywać, jego właściciele zapytali ich: „Dlaczego go odwiązujecie?”. ³⁴ Wtedy uczniowie odpowiedzieli im: “Nasz Pan go potrzebuje” ³⁵ i przyprowadzili zwierzę. Następnie narzucili na jego grzbiet płaszcz i pomogli Jezusowi go dosiąść.

³⁶ Widząc Jezusa jadącego na osiołku, ludzie ustali drogę swoimi płaszczami. ³⁷⁻³⁸ A gdy zjeżdżał z Góry Oliwnej, tłum jego uczniów zaczął uwielbiać Boga za wszystkie cuda, których dokonał Jezus. Z radością wołali: Chwała Królowi, którego posłał sam Pan! Pokój w niebie i cześć Najwyższemu Bogu!”. ³⁹ Oburzyło to niektórych z obecnych tam faryzeuszy. Prosili więc Jezusa:

*Przyszedłem właśnie po to,
aby szukać i ratować tych,
którzy się zgubili.*

„Nauczycielu, zabroń swoim uczniom mówić takie rzeczy!”.⁴⁰ „Jeśli oni zamilkną, kamienie zaczną wołać!” – odpowiedział im jednak Jezus.

⁴¹ Gdy był już blisko Jerozolimy, na widok miasta rozpląkał się i powiedział: ⁴² „Jak bardzo chciałbym, aby twoi mieszkańcy zrozumieli dziś, co może zapewnić im pokój! Oni jednak nie są w stanie tego dostrzec. ⁴³ Dlatego zbliża się czas zagłady! Otoczą cię wrogowie, przedostaną się przez mury i zaatakują ze wszystkich stron. ⁴⁴ Budynki zrównają z ziemią, a ludzi wymordują. Żadna cegła nie pozostanie na swoim miejscu. Stanie się tak dlatego, że twoi mieszkańcy odrzucili Boga, który przyszedł, aby ich ratować”.

Jezus wyrzuca sprzedawców ze świątyni

⁴⁵ Gdy Jezus przybył do miasta, wszedł do świątyni i zaczął wypędzać z niej sprzedawców, którzy mieli tam swoje stoiska. ⁴⁶ Powiedział im: „W Piśmie Bóg mówi: «Mój dom ma być miejscem

modlitwy!» Wy zaś pozwoliliście, aby stał się siedliskiem złodziei”.

⁴⁷ Przez kilka kolejnych dni Jezus nauczał w świątyni. Tymczasem najwyżsi kapłani, znawcy Pisma oraz inni przywódcy wspólnie zastanawiali się, jak go zgładzić. ⁴⁸ Czuli się jednak bezsilni, bo wszyscy ludzie byli zachwyceni jego nauką.



Przywódcy religijni oskarżają Jezusa

¹ Pewnego dnia Jezus znów zjawił się w świątyni. Nauczał ludzi mówiąc, że Bóg pragnie ich uratować. Nagle podeszli do niego najwyżsi kapłani, znawcy Pisma oraz inni przywódcy ² i zapytali go: „Jakim prawem wyrzuciłeś ze świątyni sprzedawców? Kto cię do tego upoważnił?”. ³ „Ja też chciałbym was o coś zapytać – odpowiedział Jezus. – Powiedzcie mi, ⁴ jakim prawem Jan zanurzał ludzi w Jordanie? Czy był to jego własny wymysł? Czy też może został do tego upoważniony przez Boga?”. ⁵ Wtedy oni za-

częli się wspólnie zastanawiać nad odpowiedzią: „Jeśli powiemy, że został upoważniony przez samego Boga, zapyta nas: «Czemu go więc nie posłuchaliście?». ⁶ Jeśli zaś powiemy, że to był jego własny wymysł, wszyscy natychmiast obrzucą nas kamieniami. Ludzie bowiem są przekonani, że Jan był prorokiem Boga”. ⁷ Ostatecznie powiedzieli więc, że nie znają odpowiedzi na to pytanie. ⁸ Wtedy Jezus powiedział: „W takim razie ja również nie powiem wam, kto mnie upoważnił”.

Historia o złych dzierżawcach winnicy

⁹ Opowiedział też zebrany następującą historię: „Pewien człowiek założył winnicę i oddał ją w dzierżawę rolnikom, sam zaś wyjechał na dłuższy czas. ¹⁰ Gdy nadszedł okres zbiorów, posłał swojego sługę, aby odebrał od rolników ustaloną część plonu. Oni jednak pobili posłańca i odesłali go z niczym. ¹¹ Właściciel posłał więc innego sługę, ale jego również pobili, wyzwali i odesłali

z niczym. ¹² Potem posłał jeszcze jednego, ale jego także dotkliwie pobili i wyrzucili z winnicy. ¹³ «Co robić? – pomyślał. – Poślę tam mojego ukochanego syna. Jemu na pewno okażą szacunek». ¹⁴ Oni jednak, widząc syna właściciela, postanowili: «To on ma w przyszłości przejąć winnicę. Zabijmy go, a winnica będzie nasza!». ¹⁵ I wyrzucili go z winnicy, a następnie zabili.

Czy wiecie – kontynuował Jezus – co zrobi z nimi właściciel, gdy się o tym dowie? ¹⁶ Przyjdzie i zgładzi ich, a następnie wydzierżawi winnicę komuś innemu!”. „Bóg nie będzie chyba karał ludzi w tak surowy sposób?!” – zawołali słuchacze. ¹⁷ Wtedy Jezus spojrział na nich i zapytał: „Co znaczą więc następujące słowa Pisma: «Ludzie budujący dom odrzucili kamień, który okazał się być kamieniem węgielnym»? ¹⁸ Każdy, kto upadnie na niego, połamie się. Ten zaś, na kogo spadnie ten kamień, zostanie zmiażdżony”.

Nieudana prowokacja

¹⁹ Znaczący Pisma i najwyżsi kapłani, którzy słyszeli historię o winnicy, zrozumieli, że to ich Jezus porównał do rolników. Dlatego chcieli go natychmiast aresztować. Obawiali się jednak reakcji ludzi. ²⁰ Wysłali więc swoich szpiegów, aby śledzili Jezusa, udając pobożnych poszukiwaczy prawdy. Mieli oni sprowokować go do wypowiedzi, którą można byłoby potem wykorzystać przeciwko niemu. Chcieli go bowiem aresztować, przekazać władzom i oskarżyć przed gubernatorem. ²¹ Ludzie ci zapytali więc Jezusa: „Nauczycielu, wiemy, że nauczasz prawdy i jesteś bezstronny. Zawsze też pokazujesz, jak żyć dla Boga. ²² Powiedz nam więc, czy powinniśmy płacić podatki Rzymianom, którzy okupują nasz kraj?”. ²³ Wiedząc, że to podstęp, Jezus poprosił: ²⁴ „Pokażcie mi najpierw monetę. Czy ją nosi podobiznę i napis?”. „Cezara!” – odpowiedzieli.

²⁵ „Oddajcie więc cesarzowi to, co należy do cesarza, a Bogu to, co należy do Boga!” – powiedział Jezus. ²⁶ Nie udało im się więc publicznie go sprowokować. A zaskoczeni tym, co usłyszeli, zamilkli.

Czy zmarli wrócą do życia?

²⁷ Wtedy podeszło do Jezusa kilku ludzi ze stronnictwa saduceuszy, nauczających, że zmarli nigdy nie wrócą do życia. Zadali oni Jezusowi następujące pytanie: ²⁸ „Nauczycielu, Prawo Mojżesza naucza: «Jeśli jakiś żonaty mężczyzna umrze, nie mając dzieci, brat tego mężczyzny powinien ożenić się z jego żoną, aby mogła mieć potomstwo». ²⁹ Otóż żyło kiedyś siedmiu braci. Najstarszy z nich ożenił się, ale zmarł, nie mając dzieci. ³⁰ Wtedy z jego żoną ożenił się drugi brat i również zmarł bezdzietnie, ³¹ następnie trzeci, a potem kolejni. Każdy z siedmiu braci był więc jej mężem, ale każdy z nich zmarł nie pozostawiając potomstwa. ³² W końcu zmarła również ta kobie-

ta. ³³ Żyjąc, była żoną siedmiu braci. Czyją żoną będzie więc wtedy, gdy wszyscy ludzie powrócą do życia? ³⁴ „Tylko na tym świecie ludzie żenią się i wychodzą za mąż – odpowiedział Jezus. ³⁵ – W przyszłości jednak tak nie będzie. Ci, którym Bóg pozwoli wrócić do życia i znaleźć się w nowym świecie, nie będą już zawierać małżeństw. ³⁶ Nie będą też mogli umrzeć, będą bowiem podobni do aniołów. Jako dzieci Boga dostaną nowe życie! ³⁷ Przecież już Mojżesz udowodnił, że zmarli wrócą do życia. Pisząc o swojej rozmowie z Bogiem przy płonącej krzaku, nazwał Pana «Bogiem Abrahama, Bogiem Izaaka i Bogiem Jakuba». ³⁸ Bóg nie jest przecież Bogiem zmarłych, ale żywych! Dla niego wszyscy ludzie są żywi! ³⁹ Odpowiadając, niektórzy spośród znawców Pisma przyznali: „Nauczycielu, masz rację”. ⁴⁰ Nie mieli już bowiem odwagi, aby go o cokolwiek pytać.

Kim jest Mesjasz?

⁴¹ Wtedy Jezus powiedział do nich: „Dlaczego mówi się, że Mesjasz ma być po prostu potomkiem króla Dawida? ⁴² Przecież sam Dawid napisał o nim w Księdze Psalmów: «Bóg powiedział do mojego Pana: Zajmij zaszczytne miejsce, ⁴³ a ja rzucę ci do nóg twoich wrogów». ⁴⁴ Czy Mesjasz może być więc tylko potomkiem króla Dawida, skoro ten nazwał go swoim Panem?”.

Ostrzeżenie przed znawcami Pisma

⁴⁵ Gdy tłum ludzi słuchał tych słów, Jezus zwrócił się do uczniów: ⁴⁶ „Uważajcie na znawców Pisma! Oni to chętnie noszą wytworne szaty i oczekują uznania ze strony innych ludzi oraz honorowych miejsc w synagogach i na przyjęciach. ⁴⁷ Pod pozorem długich modlitw wyłudniają pieniądze od biednych wdów. Zostaną jednak surowo ukarani!”.

Wielki dar biednej wdowy

21 ¹ Będąc w świątyni, Jezus zauważył bogatych ludzi, wrzucających pieniądze do skarbony. ² Dostrzegł też pewną biedną wdowę, która wrzuciła do niej dwie małe monety. ³ „Możecie być pewni – powiedział – że ta biedna wdowa dała więcej niż pozostali! ⁴ Wszyscy wrzucali pieniądze, bez których mogą się obejść. Ona zaś oddała wszystko, co miała, nie zostawiając sobie pieniędzy na życie”.

Znaki zbliżającego się końca

⁵ Podziwiając świątynię, niektórzy mówili, że jest pięknie ozdobiona kamieniami i darami od wiernych. Jezus powiedział im jednak: ⁶ „Wszystko, co teraz oglądacie, wkrótce legnie w gruzach. Żadna cegła nie pozostanie na swoim miejscu!”. ⁷ Zapytali go więc: „Nauczycielu, kiedy to się wydarzy? Czy będzie można po czymś rozpoznać, że zbliża się ten czas?”. ⁸ „Uważajcie, żeby ktoś was nie oszukał! – odpowiedział Jezus. – Wielu lu-

Uważajcie, żeby ktoś was nie oszukał! Wielu ludzi będzie się na mnie powoływać, mówiąc: «To ja jestem Mesjaszem!» oraz «Zbliża się koniec!». Nie wierzcie im jednak!

dzi będzie się na mnie powoływać, mówiąc: «To ja jestem Mesjaszem!» oraz «Zbliży się koniec!». Nie wierzcie im jednak! ⁹ Gdy usłyszycie o wojnach i zamieszkach, nie wpadajcie w panikę! To wszystko się zdarzy, ale koniec nie nastąpi zaraz po tych wydarzeniach!”.

Zapowiedź prześladowań

¹⁰ Jezus powiedział również: „Narody będą walczyć przeciwko sobie, a państwa będą prowadzić między sobą wojny. ¹¹ Wiele miejsc nawiedzą potężne trzęsienia ziemi, klęski głodu oraz epidemie. Pojawią się także inne przerażające zjawiska oraz znaki na niebie. ¹² Zanim jednak to wszystko się wydarzy, spotkają was prześladowania. Będziecie przesłuchiwani w synagogach i wtrącani do więzień. Wasi przeciwnicy oskarżą was nawet przed władcami i gubernatorami o to, że mnie naśladujecie. ¹³ Będziecie więc mieli okazję powiedzieć im, dlaczego mi zaufaliście. ¹⁴ Przed czasem nie zastanawiajcie się jednak, jak się

Ludzie będą mdleć ze strachu na samą myśl o tym, co może się stać z ziemią. Zobaczą bowiem, że świat, który znali, przestaje istnieć.

bronić przed oskarżeniami. ¹⁵ Ja bowiem sprawię, że będziecie wiedzieli, co mówić. I dzięki waszej mądrej obronie nikt z przeciwników nie zdoła podważyć lub odeprzeć waszych argumentów. ¹⁶ A wydawać was będą nawet najbliżsi – rodzice, bracia, krewni i przyjaciele. Niektórzy z was w ten sposób zginą. ¹⁷ Wszyscy ludzie będą was bowiem nienawidzić za to, że jesteście moimi uczniami. ¹⁸ Nawet w takiej sytuacji Bóg może jednak zapewnić wam całkowite bezpieczeństwo. ¹⁹ Dzięki waszej wierności zostaniecie uratowani!

Zagłada Jerozolimy

²⁰ Gdy jednak zobaczycie, że Jerozolima została otoczona przez wojska, możecie być pewni, że zbliża się czas jej zagłady. ²¹ Ci, którzy będą wtedy w Judei, niech uciekają w góry. Ci zaś, którzy będą w samej Jerozolimie, niech szybko opuszczą miasto, a ci, którzy będą w okolicznych wsiach, niech do niego nie wchodzi! ²² Będzie to bowiem czas kary zapowiedzianej przez proroków Boga.

²³ W wielkim niebezpieczeństwie będą wtedy kobiety ciężarne lub karmiące dzieci. Na ludzi spadnie bowiem straszne cierpienie, a na mieszkańców Jerozolimy – wielki gniew. ²⁴ Jedni zostaną zabici, inni – pojmani i jako jeńcy rozproszeni po wszystkich krajach świata. Jerozolima zaś zostanie zajęta przez pogan i pozostanie w ich rękach, aż skończy się czas ich panowania.

Powtórne przyjście Jezusa

²⁵ Na słońcu, księżycu i gwiazdach pojawią się niezwykłe zjawiska. Na ziemi zaś rozszaleją się morza i pojawią się ogromne fale, które wywołają przerażenie i bezradność wszystkich narodów. ²⁶ Ludzie będą mdleć ze strachu na samą myśl o tym, co może się stać z ziemią. Zobaczą bowiem, że świat, który znali, przestaje istnieć. ²⁷ Wtedy ujrzą mnie wśród obłoków, jak – otoczony chwałą – nadchodzę, aby przejąć władzę nad światem. ²⁸ Gdy to, co zapowiedziałem, zacznie się spełniać, bądźcie dobrej myśli, bo zbliża się wasze wyzwolenie!”

„Uważajcie na siebie!”

²⁹ Jezus posłużył się również następującym porównaniem: „Popatrzcie na drzewo figowe i na wszystkie inne drzewa. ³⁰ Gdy widzicie, że wypuszczają pączki, wiecie, że zbliża się lato. ³¹ Gdy więc zobaczycie, że spełnia się to, co zapowiedziałem, wiedzcie, że nadchodzi już królestwo Boga. ³² Możecie być pewni, że doczekają go ludzie tego pokolenia. ³³ Niebo i ziemia przeminą, ale moje słowa pozostaną aktualne na zawsze.

³⁴⁻³⁵ Uważajcie na siebie! Jeśli będziecie zajmować się tylko jedzeniem, pićm i sprawami tego świata, to mój powrót będzie dla was niemiłym zaskoczeniem. Gdy przyjdę, wszyscy mieszkańcy ziemi znajdą się bowiem w pułapce. ³⁶ Zawsze bądźcie więc przytomni i módlcie się, abyście mogli uciec przed tym, co się ma wydarzyć, i znaleźć się przy mnie”.

³⁷⁻³⁸ W ciągu dnia Jezus nauczał w świątyni, dlatego rano wszyscy ludzie przychodzili tam, aby

go słuchać. Wieczorem zaś wychodził z miasta i spędzał noc na Górze Oliwnej.



Judasz postanawia wydać Jezusa

¹ Zbliżało się święto Przaśników, rozpoczynające się Paschą. ² Tymczasem najwyżsi kapłani i znawcy Pisma zastanawiali się, jak zgładzić Jezusa. Bojąc się reakcji ludzi, postanowili zatrzymać go, gdy będzie na osobności.

³ Wtedy to Judasz Iskariota, jeden z dwunastu apostołów, został opanowany przez szatana.

⁴ Poszedł do najwyższych kapłanów i dowódców straży świątyni, aby powiedzieć, że może wydać im Jezusa. Pragnął też omówić z nimi warunki.

⁵ Jego propozycja bardzo ich ucieszyła i obiecali mu zapłatę za jego pomoc.

⁶ Judasz przyjął ich ofertę i od tej pory czekał na dogodną okazję, aby wydać im Jezusa, gdy ten będzie z dala od ludzi.

Świąteczna kolacja

⁷ Gdy nadeszło święto Przaśników, podczas którego zabijano baranka, ⁸ Jezus wysłał Piotra i Jana, mówiąc: „Idźcie i przygotujcie dla nas świąteczną kolację”. ⁹ „Gdzie mamy ją przygotować?” – zapytali. ¹⁰ „Gdy wejdziecie do miasta, spotkacie mężczyznę niosącego dzban wody – odpowiedział Jezus. – Idźcie za nim do domu, do którego wejdzie, ¹¹ i powiedzcie jego gospodarzowi: «Nauczyciel prosi, abyś pokazał nam pokój, w którym mógłby spożyć ze swoimi uczniami świąteczną kolację». ¹² On pokaże wam dużą, wysprzątaną salę na piętrze. Tam przygotujcie kolację!”. ¹³ Poszli więc i – zgodnie z zapowiedzią Jezusa – trafili do sali na piętrze oraz przygotowali w niej świąteczną kolację.

„Czyńcie to, pamiętając o mnie!”

¹⁴ Gdy nadeszła pora posiłku, Jezus wraz z apostołami zasiadł do stołu ¹⁵ i powiedział: „Bardzo

Uważajcie na siebie! Jeśli będziecie zajmować się tylko jedzeniem, piciem i sprawami tego świata, to mój powrót będzie dla was niemiłym zaskoczeniem.

zależało mi na tym, aby przed tym, co muszę wycierpieć, spożyć z wami tę świąteczną kolację. ¹⁶ Ostatni raz w ten sposób świętuję Paschę! Następny świąteczny posiłek spożyję z wami w królestwie Boga!”. ¹⁷ Potem wziął do rąk kielich z winem, podziękował za nie Bogu i powiedział: „Weźcie ten kielich i pijcie z niego, podając jedni drugim. ¹⁸ Ja piję z niego po raz ostatni. Następny raz będę pił wino dopiero w królestwie Boga”. ¹⁹ Potem Jezus wziął do rąk chleb, podziękował za niego Bogu, połamał go i podał uczniom, mówiąc: „To jest moje ciało. Poświęcam je, aby was ratować. Czyńcie to, pamiętając o mnie!”. ²⁰ Po kolacji wziął do rąk kielich z winem i powiedział: „Ten kielich jest nowym przymierzem, zawartym dzięki mojej przelanej krwi. Oddaję moje życie, aby was ratować. ²¹ Ten, który mnie wyda, jest teraz wśród nas. ²² Ja muszę odejść, bo taki jest plan Boga. Ten jednak, kto postanowił mnie wydać, naraża się na wielkie niebezpieczeństwo”.

Ten kielich jest nowym przymierzem, zawartym dzięki mojej przelanej krwi. Oddaję moje życie, aby was ratować.

Kto jest najważniejszy?

²³ Wtedy uczniowie zaczęli się zastanawiać, który z nich mógłby się tego dopuścić. ²⁴ Zaczęli się też spierać o to, kto z nich jest najważniejszy. ²⁵ Wtedy Jezus powiedział: „Władcy narodów stoją nad poddanymi, a rządzący chcą, aby nadawano im szczytne tytuły. ²⁶ Wasza postawa ma być jednak zupełnie inna! Najważniejszy z was niech postępuje tak, jak by był najmniej ważny. Ten zaś, kto jest przywódcą, niech służy innym. ²⁷ Kto jest ważniejszy? Ten, kto zasiada przy stole, czy ten, który mu służy? Oczywiście, że ten, kto zasiada przy stole. Ja jednak, będąc wśród was, przyjmę postawę sługi. ²⁸ Wy zaś byliście ze mną, gdy zostałem poddany próbie. ²⁹ Dlatego przekazuję wam królestwo, które dał mi mój Ojciec. ³⁰ Będziecie mogli w nim jeść i pić przy moim stole. Zasiądziecie też na tronach jako sędziowie dwunastu rodów Izraela.

„Spotka mnie to, co zapowiedzieli prorocy”

³¹ Postuchaj, Szymonie! Szatan domagał się, aby poddać was próbie i oddzielić pszenicę od plew. ³² Ja jednak modliłem się za ciebie, prosząc Boga, abyś nie przestał mi ufać. Gdy się nawrócisz, wspieraj innych moich naśladowców!”. ³³ „Panie, jestem gotów na wszystko – odpowiedział Szymon Piotr. – Mogę iść z tobą do więzienia, a nawet na śmierć!”. ³⁴ „Piotrze! – odpowiedział Jezus. – Zanim jutro rano zapieje kogut, trzy razy zaprzeczysz, że mnie znasz”.

³⁵ Zapytał też uczniów: „Czy brakowało wam czegoś, gdy bez pieniędzy, bez torby podróźnej, a nawet bez zapasowych butów, wysłałem was, abyście przekazywali ludziom dobrą wiadomość?”. „Nie! Niczego nam nie brakowało” – odpowiedzieli. ³⁶ „Teraz będzie trudniej – powiedział Jezus. – Jeśli ktoś z was ma jakieś pieniądze, niech weźmie je z sobą. To samo dotyczy torby podróźnej. Będzie wam również potrzebny miecz. Jeśli ktoś z was go nie ma, niech kupi. A jeśli go

na to nie stać, niech sprzeda nawet swój płaszcz, aby go zdobyć. ³⁷ Pismo mówi o mnie: «Potraktowano go jak przestępcę» i te słowa muszą się wypełnić. Dlatego wkrótce spotka mnie to, co zapowiedzieli prorocy”. ³⁸ „Panie, mamy już tu dwa miecze” – powiedzieli uczniowie. „Wystarczy!” – odpowiedział Jezus.

Modlitwa na Górze Oliwnej

³⁹ Następnie wyszedł z domu i razem z uczniami udał się na Górę Oliwną. Było to miejsce, które często odwiedzał. ⁴⁰ Gdy już tam doszli, powiedział do uczniów: „Módlcie się, abyście nie upadli, gdy zostaniecie poddani próbie!”. ⁴¹ Potem zostawił ich, a sam, nieco dalej, padł na kolana i modlił się, ⁴² mówiąc: „Ojcze, jeśli taka jest twoja wola, oddał ode mnie ten kielich cierpienia. Jeśli jednak postanowisz inaczej, jestem gotów wypełnić twoją wolę”. [⁴³ Wtedy ukazał mu się anioł z nieba, aby dodać mu siłę. ⁴⁴ Jezus zmagając się z samym sobą i tak gorąco się modlił, że jego

pot spływał na ziemię jak krople krwi.]* ⁴⁵ Gdy skończył modlitwę, wstał i podszedł do uczniów. Oni jednak byli tak przygnębieni, że w międzyczasie zasnęli. ⁴⁶ „Czemu śpicie? – zapytał ich. – Wstańcie i módlcie się, abyście nie upadli, gdy zostaniecie poddani próbie!”.

Aresztowanie Jezusa

⁴⁷ Gdy jeszcze mówił, pojawiła się grupa ludzi, na czele której szedł Judasz, jeden z dwunastu apostołów. Gdy podszedł do Jezusa, aby przywitać go pocałunkiem, ⁴⁸ on zapytał go: „Judaszu, w taki sposób chcesz mnie wydać?”. ⁴⁹ Widząc, na co się zanoszą, pozostali uczniowie zapytali: „Panie, czy mamy chwycić za miecz?”. ⁵⁰ A jeden z nich, nie czekając na odpowiedź, natychmiast zamachnął się mieczem, odcinając prawe ucho słudze najwyższego kapłana. ⁵¹ „Nie walczycie z nimi!” – odpowiedział Jezus i uzdrowił ranę, dotykając jego ucha. ⁵² Zwracając się zaś do

* Wersetów 43-44 brakuje w wielu starożytnych rękopisach.

najwyższych kapłanów, dowódców straży świątyni oraz innych przywódców, którzy przyszli z Judaszem, powiedziało: „Czy ja jestem jakimś niebezpiecznym przestępcą, że przyszlście po mnie uzbrojeni w miecze i pałki? ⁵³ Przecież codziennie widzieliście mnie w świątyni. Dlaczego mnie tam nie zatrzymaliście? Teraz jednak nadeszła wasza chwila i czas działania mocy ciemności”.

Piotr twierdzi, że nie zna Jezusa

⁵⁴ Aresztowali więc Jezusa i zaprowadzili go do domu najwyższego kapłana. Piotr poszedł za nimi, ale nie zbliżył się do nich. ⁵⁵ Na dziedzińcu domu najwyższego kapłana rozpalono ognisko i wszyscy, którzy tam byli, usiedli wokół niego. Piotr był wśród nich. ⁵⁶ Gdy tak grzał się przy ogniu, dostrzegła go jakaś służąca. Uważnie mu się przyjrzała i powiedziała: „On też był z Jezusem!”. ⁵⁷ „Kobietko, nawet go nie znam!” – odpowiedział jej jednak Piotr. ⁵⁸ Chwilę później ktoś znów go dostrzegł i powiedziała: „Jesteś jednym

Najważniejszy z was niech postępuje tak, jak by był najmniej ważny. Ten zaś, kto jest przywódcą, niech służy innym.

z nich!". „Człowieku, nie jestem!" – odpowiedział Piotr. ⁵⁹ Po upływie mniej więcej godziny ktoś inny stwierdził: „Możecie być pewni, że on jest jednym z nich. Przecież jest z Galilei!". ⁶⁰ „Człowieku, nawet nie wiem, o czym mówisz!" – odpowiedział Piotr. A gdy wypowiadał te słowa, nagle zapiął kogut. ⁶¹ Wtedy Pan odwrócił się i spojrzał na Piotra, on zaś przypomniał sobie jego zapowiedź: „Zanim jutro rano zapieje kogut, trzy razy zaprzeczysz, że mnie znasz". ⁶² Natychmiast wyszedł na zewnątrz i wybuchnął szczerym płaczem.

Jezus przed Wysoką Radą

⁶³ Tymczasem ci, którzy pilnowali Jezusa, naśmiewali się z niego i bili go. ⁶⁴ Zastaniając mu oczy, mówili: „Jesteś prorokiem? To powiedz, kto cię uderzył!". ⁶⁵ Obrzucali go też wieloma obelgami.

⁶⁶ Następnego dnia, z samego rana, zwołano zebranie Wysokiej Rady i przywódcy, najwyżsi

kapłani oraz znawcy Pisma zaczęli przesłuchiwać Jezusa. ⁶⁷ „Jeśli jesteś Mesjaszem, otwarcie nam to powiedz!" – zaczęli. „Jeśli wam powiem, i tak mi nie uwierzycie – odpowiedział Jezus. ⁶⁸ – A jeśli was o coś zapytam, nie odpowiecie mi. ⁶⁹ Już wkrótce jednak zajmę zaszczytne miejsce przy Bogu". ⁷⁰ Słyszając to, wszyscy zebrani zawołali: „Jesteś Synem Boga?!". „Tak! Dobrze powiedzieliście, jestem nim!" – odpowiedział Jezus. ⁷¹ „W takim razie nie potrzebujemy już innych dowodów! – zawołali. – Sami przecież słyszeliśmy jego słowa!".

Jezus przed Piłatem

23

¹ Następnie wszyscy opuścili miejsce obrad i zaprowadzili Jezusa przed rzymskiego gubernatora, Piłata. ² Tam oskarżyli go, mówiąc: „Ten człowiek podburza nasz naród przeciwko rzymskiej władzy, zabraniając płacenia podatków cesarowi. Ponadto twierdzi, że jest Mesjaszem i królem". ³ Słyszając to, Piłat zapytał

go: „Jesteś królem Żydów?”. „Tak! Dobrze powiedziałaś, jestem nim!” – odpowiedział Jezus. ⁴Wtedy Piłat, zwracając się do najwyższych kapłanów i zgromadzonego tłumu, powiedział: „Ten człowiek nie popełnił żadnego przestępstwa”. ⁵ „Jak to? Przecież podburza ludzi! – odpowiedzieli, nie dając za wygraną. – Zaczął nauczać w Galilei, potem przemierzył całą Judeę i w końcu dotarł do Jerozolimy!”. ⁶ Słyszając to, Piłat zapytał, czy to prawda, że Jezus pochodzi z Galilei. ⁷ A gdy się dowiedział, że rzeczywiście jest Galilejczykiem, odesłał go do Heroda Antypasa, zarządcy Galilei, który akurat przebywał w Jerozolimie.

Jezus przed Herodem

⁸ Widząc Jezusa, Herod bardzo się ucieszył. Słyszał bowiem o nim i od dawna chciał go poznać. Oczekiwał też, że na jego oczach Jezus dokona jakiegoś cudu. ⁹ Zadał mu więc wiele pytań, ale Jezus mu nie odpowiedział. ¹⁰ Tymczasem najwyżsi kapłani i znawcy Pisma, którzy również

tam przyszli, zawzięcie oskarżali Jezusa o wiele przestępstw. ¹¹ Wtedy Herod razem ze swoimi żołnierzami wyśmiał Jezusa. Dla żartu ubrał go w królewską szatę i odesłał do Piłata. ¹² Herod i Piłat żyli dotychczas w nieprzyjaźni, ale tego dnia stali się przyjaciółmi.

Jezus ponownie przed Piłatem

¹³ Piłat, zwoławszy najwyższych kapłanów, przywódców oraz lud, ¹⁴ oświadczył: „Przyprowadziliście do mnie tego człowieka, oskarżając go o to, że podburza ludzi przeciwko rzymskiej władzy. Ja jednak przesłuchałem go w waszej obecności i stwierdziłem, że nie popełnił żadnego z przestępstw, o które go oskarżacie. ¹⁵ Do tego samego wniosku doszedł Herod, dlatego go odesłał. Człowiek ten nie uczynił bowiem niczego, co podlega karze śmierci. ¹⁶⁻¹⁷ Dlatego rozkażę go ubiczować, a następnie zwolnić”. ¹⁸ Wszyscy zaczęli jednak wołać: „Kaź go zabić, a uwolnij nam Barabasa!”. ¹⁹ Barabasz zaś był uwięziony za wy-

wołanie zamieszek w mieście oraz za zabójstwo.²⁰ Piłat, chcąc uwolnić Jezusa, ponownie zabrał głos,²¹ ale zebrani zaczęli wołać: „Ukrzyżuj go! Ukrzyżuj go!”.²² „Za jakie przestępstwo? – zapytał ich już po raz trzeci. – Nie uczynił przecież niczego, co podlega karze śmierci. Rozkażę więc ubiczować go, a następnie zwolnić”.²³ Oni jednak krzyczeli coraz głośniejszy, stanowczo domagając się śmierci Jezusa.²⁴ W końcu Piłat postanowił spełnić ich żądania.²⁵ Zgodził się na ukrzyżowanie Jezusa, a uwolnił tego, który był uwięziony za zamieszki i zabójstwo.

Egzekucja

²⁶ Gdy wyprowadzili stamtąd Jezusa, zatrzymali niejakiego Szymona z Cyreny, który akurat wracał z pola, i zmusili go do niesienia za Jezusem jego krzyża.²⁷ Za nim zaś szedł wielki tłum ludzi, w którym było wiele kobiet opłakujących Jezusa i rozpaczających nad jego losem.²⁸ W pewnej chwili Jezus odwrócił się do nich i powiedział:

„Mieszkanki Jerozolimy, nie płaczcie nade mną, ale nad sobą i waszymi dziećmi.²⁹ Zbliży się bowiem czas, gdy będzie się mówić: «Szczęśliwe kobiety, które nie mogą mieć dzieci lub jeszcze nie doczekały się potomstwa». ³⁰ Ludzi ogarnie bowiem przerażenie i będą wołać do gór: «Padnijcie na nas!», a do pagórków: «Zakryjcie nas!». ³¹ Jeśli bowiem takie rzeczy dzieją się teraz, gdy drzewo jest zielone, to co stanie się, gdy uschnie?».

³² Razem z Jezusem prowadzono na egzekucję dwóch przestępców.³³ Gdy przyszli na miejsce zwane Czaszką, przybito Jezusa do krzyża. To samo uczyniono z przestępcami. Ich krzyże stały po jego prawej i po lewej stronie.³⁴ A Jezus modlił się: [„Ojcze, przebac im, bo nie wiedzą, co robią!”.*] Ci zaś, którzy go ukrzyżowali, rzucili losy, aby podzielić się jego ubraniami.³⁵ Ludzie stali i przyglądali się temu wszystkiemu, a przy-

* Tego zdania brakuje w wielu starożytnych rękopisach.

wódcy naśmiewali się z Jezusa, mówiąc: „Skoro potrafił ratować innych, niech teraz uratuje także siebie. Przecież jest Mesjaszem, powołanym przez samego Boga!”.³⁶ Wtedy również żołnierze zaczęli naśmiewać się z Jezusa. Podchodzili do niego i podawali mu kwaśne wino,³⁷ mówiąc: „Ratuj się! Jesteś przecież królem Żydów!”.³⁸ Nad głową Jezusa przybita była bowiem tabliczka z napisem: „To jest król Żydów”.³⁹ Obrażać Jezusa zaczął nawet jeden z przestępców ukrzyżowanych razem z nim. „Czy nie jesteś Mesjaszem? – zawołał. – Jeśli tak, to ratuj siebie i nas!”.⁴⁰ „Czy ty się nie boisz Boga? – skrzytykował go drugi skazany. – Przecież ty też za chwilę umrzesz!”⁴¹ Nas spotkało to, na co w pełni zastuliśmy, ale on nie zrobił przecież nic złego”.⁴² Po chwili zawołał też: „Jezu, pamiętaj o mnie, gdy będziesz już w twoim królestwie!”.⁴³ „Możesz być pewien, że jeszcze dzisiaj będziesz ze mną w raju” – odpowiedział Jezus.

Śmierć Jezusa

⁴⁴ Było południe, ale na trzy godziny zapanowała zupełna ciemność.⁴⁵ Słońce straciło swój blask, a zasłona oddzielająca najświętsze miejsce świątyni rozdarła się na dwie części.⁴⁶ Wtedy Jezus głośno zawołał: „Ojcze, tobie oddaję mego ducha!”. Po tych słowach zmarł.⁴⁷ Widząc, co się stało, rzymski dowódca oddziału oddał chwałę Bogu, mówiąc: „Ten człowiek był naprawdę niewinny!”.⁴⁸ Ludzie, którzy tłumnie przybyli, aby zobaczyć egzekucję, wracali przerażeni.⁴⁹ A wszystkiemu z daleka przypatrywali się znajomi Jezusa oraz kobiety, które towarzyszyły mu od samej Galilei.

Pogrzeb Jezusa

⁵⁰ Był tam też niejaki Józef, uczciwy i dobry człowiek, który należał do Wysokiej Rady,⁵¹ ale sprzeciwiał się jej złym uchwałom i działaniom. Pochodził on z judejskiego miasta Arymatea

i czekał na nadejście królestwa Boga. ⁵² Człowiek ten udał się do Piłata i poprosił go o wydanie mu ciała Jezusa. ⁵³ Następnie zdjął je z krzyża, owinął w lńiane płótno i złożył w grobowcu wykutym w skale, w którym jeszcze nikt nie był pochowany. ⁵⁴ Józef uczynił to w piątek wieczorem, gdy wszyscy przygotowywali się do święta szabat. ⁵⁵ A towarzyszyły mu kobiety, które przybyły z Jezusem z Galilei. Obejrzały one grobowiec i zobaczyły, jak składano w nim ciało, ⁵⁶ a gdy wróciły do domu, przygotowały zioła i olejki, aby namaścić ciało Jezusa. Wtedy jednak rozpoczęło się święto szabat, pozostały więc w domu, przestrzegając przykazania.

Pusty grobowiec

24

¹ Gdy skończyło się święto i zaczął się nowy tydzień, wcześniej rano poszły do grobowca, zabierając z sobą przygotowane zioła. ² Zauważyły jednak, że głąz zamykający wejście do grobowca jest odsunięty. ³ Weszły więc do

środką, ale nie znalazły tam ciała Pana Jezusa. ⁴ Zastanawiały się, co to może znaczyć, gdy nagle stanęło przy nich dwóch mężczyzn w lńianych szatach. ⁵ Gdy, przestraszone, pochyliły głowy ku ziemi, mężczyźni powiedzieli: „Dlaczego szukacie wśród zmarłych tego, który żyje? ⁶ Nie ma go tu. Wrócił do życia! Przypomnijcie sobie, co wam mówił, będąc jeszcze w Galilei! ⁷ Zapowiedział przecież, że zostanie wydany grzesznym ludziom i zamordowany przez nich, ale trzeciego dnia po śmierci wróci do życia”. ⁸ Wtedy kobiety przypomniały sobie jego słowa. ⁹⁻¹⁰ Szybko wróciły do miasta i opowiedziały wszystko apostołom oraz pozostałym uczniom. A były to: Maria Magdarena, Joanna, Maria – matka Jakuba – oraz kilka innych kobiet. ¹¹ Ich słowa brzmiały jednak tak niewiarygodnie, że nikt im nie wierzył. ¹² Piotr pobiegł jednak do grobowca. Zajrzał do środka i zobaczył, że zostały w nim tylko płótna, w które owinięte było ciało Jezusa. Wrócił więc, zdziwiony tym, co zobaczył.

Jezus ukazuje się dwóm uczniom

¹³Tego samego dnia dwaj uczniowie Jezusa byli w drodze do wsi zwanej Emaus, oddalonej jedenaście kilometrów od Jerozolimy. ¹⁴⁻¹⁵ Idąc, rozmawiali o wszystkim, co się ostatnio wydarzyło. W pewnej chwili przyłączył się do nich Jezus i szedł razem z nimi. ¹⁶ Bóg sprawił jednak, że nie rozpoznali go. ¹⁷ „Widzę, że przez całą drogę jesteście pochłonięci rozmową. O czym rozmawiacie?” – zapytał Jezus. Wtedy na chwilę zatrzymali się, a na ich twarzach było widać smutek. ¹⁸ Kleofas, jeden z nich, odpowiedział: „Jesteś chyba jedynym człowiekiem w Jerozolimie, który nie słyszał o ostatnich wydarzeniach”. ¹⁹ „Co macie na myśli?” – zapytał Jezus. „To, co się stało z Jezusem z Nazaretu – odpowiedzieli. – Nauczał on prawdy i dokonywał wielkich cudów, udowadniając, że jest prorokiem Boga. Ludzie darzyli go wielkim uznaniem, ²⁰ ale najwyżsi kapłani oraz nasi przywódcy przekazali go Rzymianom. W ten sposób doprowadzili do jego śmierci.

²¹ A my myśleliśmy, że on jest Mesjaszem, który uratuje Izraela. Dziś mija już trzeci dzień od jego śmierci, ²² a kilka kobiet, należących do naszego grona, przekazało nam szokującą wiadomość. Rano odwiedziły grobowiec, ²³ ale nie znalazły w nim jego ciała. Co więcej, twierdzą, że widziały aniołów mówiących, że on żyje! ²⁴ Niektórzy z nas poszli do grobowca i potwierdzili, że kobiety mówiły prawdę. Samego Jezusa nigdzie jednak nie zobaczyli”. ²⁵ Wtedy Jezus odpowiedział im: „Jesteście niemądrzy i nie potraficie przyjąć tego, co napisali prorocy! ²⁶ Przecież zapowiedzieli oni, że właśnie takie cierpienia spotkają Mesjasza, zanim zostanie otoczony chwałą!”. ²⁷ Następnie, zaczynając od Mojżesza, poprzez wszystkich proroków, zaczął wyjaśniać im fragmenty Pisma dotyczące jego osoby.

²⁸ Rozmawiając, doszli do Emaus. Z zachowania Jezusa wnioskowali jednak, że musi iść dalej, ²⁹ dlatego zachęcali go, aby zmienił plany. „Zatrzymaj się tu na noc! – prosili. – Jest już późno

i zaraz będzie ciemno". Poszedł więc z nimi do domu. ³⁰ A gdy zasiedli do kolacji, wziął do rąk chleb. Następnie podziękował za niego Bogu, połamał go i podał im. ³¹ Wtedy nagle przejrżeli na oczy i rozpoznali go, on jednak zniknął. ³² „Czy nie rozgrzał naszych serc, gdy w drodze rozmawiał z nami i gdy wyjaśniał nam Pisma?” – pytali siebie nawzajem. ³³ Natychmiast ruszyli z powrotem do Jerozolimy, gdzie zastali jedenastu apostołów zebranych razem z pozostałymi uczniami. ³⁴ „Nasz Pan wrócił do życia! – powiedzieli im zebrani. – Ukazał się już Piotrowi!”. ³⁵ Wtedy również ci dwaj uczniowie opowiedzieli o tym, jak spotkali Jezusa w drodze do Emaus i jak rozpoznali go, gdy łamał chleb.

Poselstwo to będzie głoszone
wszystkim narodom!

³⁶ Gdy jeszcze mówili, sam Jezus stanął między nimi i pozdrowił ich. ³⁷ Przerażeni uczniowie myśleli, że zobaczyli ducha. ³⁸ Wtedy on zapytał

ich: „Czemu się boicie? I dlaczego macie jeszcze wątpliwości? ³⁹ Spójrzcie na moje ręce i nogi. To naprawdę ja! Dotknijcie mnie i przekonajcie się, że nie jestem duchem. Duch nie ma przecież ciała i kości!”. ⁴⁰ Mówiąc to, pokazał im swoje ręce i nogi. ⁴¹ Uczniów ogarnęła radość, ale wciąż byli tak zdziwieni, że nie wierzyli własnym oczom. Wtedy Jezus zapytał ich: „Macie tu coś do jedzenia?”. ⁴² Podali mu więc kawałek pieczonej ryby, ⁴³ a on wziął ją do rąk i zjadł na ich oczach.

⁴⁴ Następnie powiedział: „Teraz już wiecie, co miałem na myśli, mówiąc wam, że musi się spełnić wszystko, co napisano o mnie w Prawie Mojżesza, w Pismach proroków oraz w Psalmach”. ⁴⁵ W ten sposób oświecił ich umysły i uczniowie zrozumieli zapowiedzi Pisma. ⁴⁶ Powiedział też: „Napisane jest, że Mesjasz umrze w cierpieniu, ale trzeciego dnia wróci do życia. ⁴⁷ Pismo mówi również, że – w jego imieniu – poselstwo to ma być głoszone ludziom z wszystkich narodów świata, zaczynając od mieszkańców Jerozolimy.

Każdy, kto je usłyszy i nawróci się do Boga, dostąpi przebaczenia grzechów. ⁴⁸ Na waszych oczach wypełniają się zapowiedzi Pisma! ⁴⁹ Już niedługo pošlę do was Ducha, którego obiecał mój Ojciec. Pozostańcie więc w mieście i czekajcie, aż zostanieie ogarnięci mocą z nieba”.

Powrót do Ojca

⁵⁰ Po tych słowach, Jezus poprowadził uczniów w kierunku Betanii. Podnosząc ręce powierzył ich opiece Boga, ⁵¹ a czyniąc to, rozstał się z nimi i został zabrany do nieba. ⁵² Uczniowie oddali mu pokłon i z wielką radością wrócili do Jerozolimy. ⁵³ Tam zaś przez cały czas przebywali w świątyni, oddając chwałę Bogu.

*Poselstwo to ma być
głoszone ludziom
z wszystkich narodów świata,
zaczynając od mieszkańców
Jerozolimy. Każdy, kto je
usłyszy i nawróci się do
Boga, dostąpi przebaczenia
grzechów.*

TWOJA ODPOWIEDŹ

Tak kończy się relacja Łukasza, ale nie historia Jezusa!!!

Przed swoim odejściem do Ojca zapowiedział On, że „poselstwo to ma być głoszone ludziom z wszystkich narodów świata”. Złożył też obietnicę: „Każdy, kto je usłyszy i nawróci się do Boga, dostąpi przebaczenia grzechów”. Od tamtego czasu poselstwo to rzeczywiście dotarło do wszystkich zakątków świata. Przyjęły je miliony ludzi. Porzucając życie w grzechu, nawracając się do Boga, uznając Jezusa ze swego Wybawcę, ludzie ci skorzystali z „Bożej amnestii” i pojednali się ze Stwórcą.

Historia Jezusa nadal trwa! Każdego dnia dopisywane są do niej kolejne rozdziały. Są nimi tysiące ludzi, którzy codziennie – w różnych częściach świata – stają się Jego uczniami. Czy jesteś już wśród nich? Czy twoje życie będzie kolejnym ogniwem tej historii?

Początkiem życia z Bogiem jest świadoma decyzja. Nie może jej zastąpić religijne wychowanie, uczciwe życie lub uczestnictwo w kościelnych obrzędach. Tak naprawdę liczy się tylko to, czy – pobudzony Słowem Bożym – zdasz sobie sprawę z grożącego ci niebezpieczeństwa, porzucisz życie w grzechu i zwrócisz się do Boga z prośbą o przebaczenie. Liczy się to, czy uwierzysz, że śmierć Jezusa na krzyżu może uratować cię od Bożego sądu i czy postanowisz skorzystać z amnestii! Jeśli to uczynisz, Jezus naprawdę stanie się twoim Wybawcą – zostaniesz uniewinniony przed Bogiem, a twoje życie zacznie się zmieniać. Bóg da ci pragnienie i siłę, aby iść Jego drogą. Da ci również pewność tego, że już na zawsze – zarówno w tym życiu, jak i w przyszłym – będziesz razem z Nim.



Sprawdź...

... co ma do powiedzenia człowiek, który ok. 50 roku naszej ery został wyznawcą Jezusa, a następnie zebrał i spisał relacje naocznych świadków Jego życia, śmierci i zmartwychwstania. Jego relacja – znana dziś jako Ewangelia Łukasza i będąca częścią Biblii – zmieniła życie tysięcy ludzi. Może zmienić także twoje!



Łukasz

Grecki lekarz i kronikarz pochodzący z Antiochii (obecnie Antakya w Turcji), żyjący w pierwszym wieku naszej ery. Towarzysz podróży, współpracownik i bliski przyjaciel apostoła Pawła. Autor dwóch ksiąg Nowego Testamentu.

